Nr. 412. Kraków, Czwartek 6 Września 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu z odnoszeniem do domu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	48 —	24 —	12 —	4 —
z dwurazową	55 20	27 60	13 80	4 60
W Państwie Niemieckiem	51 60	25 80	12 90	4 30
W innych państwach	63 60	31 80	15 90	5 30

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 61. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Pichna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — (agencya J. Hop ana i A. Sołonaczowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kuperyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 31, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Roczach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż niedzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 88 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Niedzielne Koło sejmowe.

Kraków, 6 września.

Krucyata przeciw N. K. N. przygotowywała się już od dawna. Narodowa demokracya i spokrewnione z nią politycznie żywioły, które przed trzema laty opuściły N. K. N. dokonawszy rozbicia Legionu wschodniego, wracając teraz do aktywności politycznej, zapragnęły usunąć z powierzchni tę instytucyę, która samem istnieniem swojem nietylko przypomina im nieprzyjemne chwile, ale także przeszkadza zupełnemu rozwinięciu skrzydeł do górnego lotu.

Atak przygotowano przez — podkop. Ludowcy Witosowi, znalazłszy się pod komendą Koła Międzypartyjnego w Warszawie, wystąpili z N. K. N. przed kilku miesiącami. Kiedy zaś w skutek ostatnich wypadków także i socyaliści uznali za konieczne dla siebie odcięcie się od N. K. N. koalicya przeciw tej instytucyi była już gotowa. Chodziło jeszcze tylko o walną bitwę. Oznaczenie jej terminu leżało w zupełności w zakresie dyskrecyonalnej władzy prezesa Koła. Dlaczego wyznaczył go na 2 września, dlaczego tak spieszył z wykonaniem woli przypadkowej większości, która w czerwcu uchwaliła zwołać Koło Sejmowe dla zlikwidowania N. K. N., nie wiemy. Pozostaje faktem, że próbę rozbicia N. K. N. podjęto w chwili politycznie najmniej stosownej, bo w chwili, kiedy w dziedzinie tworzenia państwa polskiego na zasadzie aktu 5 Listopada zapanowała nagle pustka po usunięciu Legionów z Królestwa i dymisyonowaniu Rady Stanu. Dla polityki endeckiej, znajdującej refleks w żywiołach zjazdu moskiewskiego, także usunięcie N. K. N. w tym właśnie momencie było niewątpliwie pożądanem. Wszak byłoby ono pogłębiło obecnie pustkę znakomicie — udoskonaliło. Ale dlaczego w stronnictwie tak się do tego przedsięwzięcia rozognili, to pozostaje tajemnicą przedewszystkiem ludzkich nerwów.

Ostatecznie w niedzielę przyszło do walnej bitwy. Koło Sejmowe podzieliło się na dwa obozy. Po jednej stronie demokraci i konserwatyści wszystkich trzech odcieni, połączeni z sobą mniej więcej jednakowym stosunkiem do zagadnień narodowych, stąd też zdecydowani bronić NKN. Po drugiej stronie Narodowa Demokracya ze swoimi już wypróbowanymi w walkach o reformę wyborczą i w rozbijaniu Legionu Wschodniego sojusznikami, tudzież z wypróbowanymi dopiero ludowcami i wypróbować się mającymi w wierności sojuszniczej — socyalistami.

Sytuacya była jasna. Zrozumiało ją całe społeczeństwo. Oceniły bez trudu czynniki zewnętrzne. Ale już po zapełnieniu się sali zwołanymi posłami okazało się, że ta generalna ofenzywa koalicyi Głąbińskiego, Cieńskiego, Witosa i Daszyńskiego podzieli los wszystkich generalnych ofenzyw tamtej koalicyi. Zwolennicy N. K. N. i jego utrzymania, aż do chwili ustalenia się sprawy budowy państwa polskiego, okazali się w znacznej większości. Wobec tego koalicyjny sztab generalny wpadł w ostatniej chwili na pomysł niezmiernie oryginalny — urządzenia obstrukcyi na zebraniu, którego zwołanie sam wymusił.

»Formalny« wniosek Witosa, aby wiceprezesa N. K. N. nie dopuścić wogóle do złożenia sprawozdania z trzyletniej działalności, lecz od razu głosować nad rozwiązaniem N. K. N., był tak dziwaczny i sprzeczny z panującym w tej mierze obyczajem, że nawet koalicya endecka nie upierała się przy nim, lecz co rychlej przeniosła atak na inną część odcinka.

Oto pojawił się wniosek niedopuszczenia do głosu członków Izby panów, nie będących zarazem byłymi posłami sejmowymi. Puszczono zostały w ruch karabiny maszynowe wszelakiej dyalektyki a przedewszystkiem inwektyw i zgoła karczemnej burdy, którą urządzał co czas jakiś pozazbiorowy harcerz koalicyi endeckiej w osobie ks. Okonia. Stronnicy N. K. N. mieli 65 głosów, przeciwnicy 50. Zakwestyonowanych głosów członków Izby panów było wszystkiego 4: (Dydyński, Szeczkowski, Alfr. Potocki, Jerzy Myciélski). Gdyby więc nawet wniosek koalicyi endeckiej był przeszedł, stosunek sił byłby uległ tylko nieznacznej zmianie. Większość za N. K. N. byłaby ciągle jeszcze wynosiła 11 głosów.

Praktycznego celu zatem ta walka z członkami Izby panów nie miała. Tem ważniejszy natomiast miała cel demonstracyjny. Chodziło niewątpliwie o ukaranie Izby panów za to, że nie oddała się bez zastrzeżeń uchwale z dn. 8 maja i zadokumentowanie przed szerokim światem, że panowie polscy nie mają nic do mówienia w sprawach polskich. Dla osiągnięcia tego celu nie wahano się postawić zdrowego rozumu na głowie i dowodzić, że byli posłowie sejmowi, którzy dzisiaj mają już tylko wspomnienie, i to krótkotrwałe, swej władzy prawodawczej, stoją w hierarchii instancyi polityki narodowej wyżej, niż członkowie Izby panów, którzy przecie są aktywnymi prawodawcami. Jednem słowem chodziło o udowodnienie, że w sprawach narodowych ks. Okoń jako były poseł sejmowy ma większy głos, niż n. p. hr. Gołuchowski, który jest — „tylko" członkiem Izby panów.

Walka o te głosy członków Izby panów przybrała już wszelkie cechy obstrukcyi, ponieważ prezes Koła nie chciał swoją władzą sporu rozstrzygnąć, gdy złożona w imieniu wszystkich konserwatystów deklaracya hr. Zdzisława Tarnowskiego stała się powodem nowego obrotu rzeczy na polu bitwy. Oto koalicya endecka z niesłychaną furyą uderzyła teraz na deklarantów. Wszczął się niebywały tumult. Z czterdziestu gardzieli huknął huraganowy ogień wyzwisk i wymysłów. Po dobrej chwili wyłoniła się z niego deklaracya Witosa, w której wypowiedział wojnę konserwatystom, wojnę oczywiście — „świętą". P. Cieński ze swej strony wyrzekł się szlachty, twierdząc, że idzie z ludem. Demokracya polska zajęła w swej deklaracyi swoją naturalną pozycyę pośredniczącą, stwierdziła, że stoi na gruncie uchwały majowej, ale nie widzi żadnej sprzeczności między tą uchwałą a realizowaniem aktu 5 Listopada i utrzymaniem N. K. N.

Po tych deklaracyach nastąpiło rozbicie. Uczestnicy koalicyi opuścili zbiorowo salę. Popołudnie krótkie posiedzenie wypełniły jeszcze dalsze oświadczenia stronnictw, poczem prezes posiedzenie zamknął a większość Koła Sejmowego opuściła ostatnia salę.

A rezultaty?

Jeden jest już widoczny i niewątpliwy. N. K. N. jako polityczny odpowiednik Legionów pozostał i działać będzie do chwili, kiedy wreszcie powstaną czynniki inne, kompetentne do objęcia jego działalności. Inne rezultaty formują się dopiero. Na razie chodzą o nich tylko głuche wieści. Rejestrować ich nie potrzeba. Niebawem nastąpią z pewnością fakty. Wtedy będzie już można ściśle ocenić sytuacyę, którą niedzielne Koło Sejmowe wytworzyło. Dzisiaj jest to pewnem, że od niedzieli pogłębiło się rozbicie w społeczeństwie. Równocześnie jednak wyjaśnił się stosunek sił działających. Podział na dwa przeciwne sobie obozy stał się już bardzo jasnym i wyraźnym. Pod tym względem sytuacya — wyjaśniła się. Jeżeli ktoś chce koniecznie pociechy, to niechaj jej szuka w tem — wyjaśnieniu.

Przedstawiciele prasy wiedeńskiej u dra Kuehlmanna.

(Telefonem).

Berlin, 6 września.

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Kuehlmann przyjął wczoraj zastępców prasy wiedeńskiej w Berlinie. W uprzejmych słowach oświadczył Kuehlmann, że objąwszy swój urząd, postanowił poznać zastępców prasy sprzymierzonego państwa.

Utworzenie biur prasowych w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 września.

»Nordd. Allg. Ztg.« donosi:

Kanclerz Rzeszy zarządził utworzenie biur prasowych przy każdej państwowej władzy centralnej, które mają za zadanie informować prasę każdego czasu i możliwie jak najdokładniej o ważnych dla szerszych kół pracach i zarządzeniach tych władz. Biura te mają także dostarczać prasie materyału do oceny tych prac. Wraz z biurem centralnem kancelaryi państwowej stworzy się instancye, która się będzie urzędowo zajmowała ogólnemi potrzebami i interesami prasy i dziennikarzy i w razie potrzeby będzie ich bronić. Publiczne i państwowe znaczenie prasy w nowych Niemczech, w Niemczech, które będą uprawiały światową politykę i które będą się wewnętrznie budowały, będzie większe niż dotychczas.

Umowa niemiecko-szwajcarska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 6 września.

Niemiecko-szwajcarska umowa gospodarcza została obecnie obustronnie ratyfikowaną. — Umowa obowiązuje do 30 kwietnia 1918, ale każda strona ma prawo wypowiedzieć ją na 2 miesiące. Najważniejszą kwestyą dla Szwajcaryi było uzyskanie węgla, żelaza i stali, co w ten sposób uregulowano, że Niemcy udzieliły zezwolenia na wywóz 200.000 ton węgla i 19.000 ton żelaza i stali miesięcznie. Niemcy mają głównie wydać znaczne zapasy sztucznych nawozów jakoteż pewną ilość cukru, a to w miejsce tego, co będzie dostarczone ze Szwajcaryi w formie czekolady, skonsumowanego mleka i konserw owocnych. Jako dostawy ze Szwajcaryi są przewidziane produkty mleczne, a dalej czekolady, konserwy owocne, owoce, wina owocne itp. produkty.

Odznaczenie Ludendorffa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 września.

Z okazyi wzięcia Rygi cesarz nadał Ludendorffowi wielki krzyż orderu czerwonego orła z gałązkami dębowemi i mieczami.

Petersburg po upadku Rygi.

(Telefonem).

Kopenhaga, 6 września.

Dzienniki petersburskie i moskiewskie stwierdzają, że wiadomość o zajęciu Rygi wywarła w całej Rosyi ogromne wrażenie.

»Riecz« donosi, że **wiadomość o zajęciu Rygi przez Niemców przyszła do Petersburga wieczorem i wywarła piorunujące wrażenie.** — Wszystkie teatry i lokale rozrywkowe przerwały przedstawienia. Od czasu zajęcia Warszawy nie panowała podobna depresya. Rząd czyni starania, by zapobiedz panice. Sfery zamożniejsze czynią przygotowania do wyjazdu z Petersburga, twierdząc, że **najbliższym celem Hindenburga będzie niewątpliwie Petersburg.**

»Riecz zapewnia, że **rząd czyni wielkie przygotowania, by utrzymać się w posiadaniu stolicy.**

Dzienniki neutralne przypisują zajęciu Rygi przez Niemców ogromne znaczenie dla dalszego przebiegu wojny z Rosyą. Bezładny odwrót wojsk rosyjskich z pod Rygi świadczy o zupełnem rozprzężeniu także na froncie północnym.

Ryga jako punkt oparcia floty.

Berlin, 6 września.

»Vossische Zeitung« donosi z Amsterdamu: Sprawozdawca flotowy »Daily Chronicle« wyraża się, że uderzenie morskie w zatoce ryskiej może mieć **niesłychanie doniosłe znaczenie** ze względu na plany nieprzyjaciela, dotyczące **uderzenia na Petersburg.** Prawdopodobnie operacye wojenne w zatoce ryskiej będą owocniejsze, aniżeli w sierpniu 1915 r., gdy zamierzano akcyą morską podpierać pochód wojska niemieckiego w kierunku Ryga—Petersburg.

Ewakuacya Inflant i Estonii.

Sztokholm, 6 września.

Z Petersburga donoszą:

Władze cywilne i banki opuściły Inflanty i Estonię.

Rotterdam, 6 września.

»Daily Mail« donosi z Petersburga: Rewl zaliczony został do sfery **bezpośrednio zagrożonej.**

Na prośbę rządu prowizorycznego wystosowali konsulowie obcych państw apel do swych obywateli, aby wyjeżdżali z twierdzy i okręgu Rewla.

Przeniesienie warsztatów putiłowskich

Sztokholm, 6 września.

Rosyjskie fabryki materyałów wojennych, leżące w Rydze i okolicy, wpadły w ręce zwycięskich wojsk niemieckich. Obecnie na zarządzenie rosyjskiego ministerstwa wojny poczyniono starania, aby wszystkie fabryki, leżące na linii Ryga—Petersburg, przenieść w głąb kraju. Nawet fabryki petersburskie będą przeniesione. **Warsztaty putiłowskie, które są największą fabryką armat w Rosyi, zaczęto już przenosić.** Najważniejsze maszyny już zdemontowano i wywieziono na wschód. Dokąd warsztaty te, jakoteż inne fabryki materyału wojennego będą przeniesione, dotąd nie wiadomo.

Cele wojenne Anglii.

(Telefonem).

Berlin, 6 września.

»Taegl. Rundschau« donosi ze Sztokholmu: Ambasador angielski w Petersburgu Buchanan udzielił prasie rosyjskiej wyjaśnień co do celów wojennych Anglii. Buchanan oświadczył, że **Anglia zgodnie z Rosyą nie pragnie zdobyczy i nie żąda odszkodowania.** Niemcy zapłacić jednak muszą odszkodowanie za spustoszenie obsadzonych obszarów. Rosya i Anglia nie walczą w obronie imperyalizmu, lecz w obronie demokracyi. Anglia pragnie również rychłego końca wojny, nie pragnie jednak odrębnego pokoju. Armia angielska podjęła we Flandryi ostatnią wielką ofenzywę, by ulżyć Rosyi.

Walki o Monte San Gabriele.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 września.

Urzędowo ogłaszają dnia 5 bm.:

Wschodni teren wojny.

W obrębie sił bojowych austro-węgierskich nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojny.

Dziewiętnasty dzień jedenastej bitwy nad Soczą wypełniły ciężkie krwawe walki. Koło Modani nasze wojska atakowe w posuwaniu się naprzód zderzyły się z głęboko uczłonkowanym włoskim atakiem i zatrzymały go. Cztery dalsze ataki odparto.

Monte San Gabriele od wczoraj rana jest ponownie punktem środkowym zapasów, wzmożonych do największej gwałtowności. Nieprzyjaciel szturmuje ciągle na nowo szczyt skalny, który ponownie dostał się w jego ręce, a wkrótce potem nasza sławna piechota odebrała go znowu. Walka, prowadzona z obu stron z największą zaciętością, trwa do tej chwili z niezmniejszoną siłą.

Koło Gorycyi Włosi wykonali kilka nadaremnych uderzeń. Przedsięwzięcia naszych wojsk, podjęte koło Selo i Medeazza dla poprawienia stanowisk, rozpętało na całym płaskowyżu Krasu gwałtowne starcia. Wszystkie ataki, podjęte przez przeciwnika, złamały się dzięki wytrwałej postawie naszych doświadczonych w wojnie obrońców Krasu. 100 włoskich oficerów i przeszło 4.000 żołnierzy wpadło jako jeńcy w nasze ręce. Ogólna ilość jeńców, zabranych od początku bitwy, wynosi 15.000 żołnierzy.

Tryest atakowali wczoraj włoscy lotnicy dwa razy.

Szef sztabu generalnego.

Atak lotniczy na Polę.

W nocy z dnia 3 na 4 bm. większa ilość nieprzyjacielskich lotników obrzuciła Polę około 100 bombami, które w mieście wyrządziły trochę szkód prywatnych. Mały skład słomy poza miastem stanął w płomieniach. Objekty wojskowe doznały tylko drobnostkowej szkody. W ludziach nie było strat.

Komenda floty.

Zwycięski pochód w Inflantach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 września.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi:

Zachodni teren wojny.

Grupa ks. Rupprechta: **We Flandryi walka działowa na wybrzeżu i od lasu Houthoulster aż do Deule rozprzestrzeniła się, stała się systematyczniejszą i silniejszą. Dotychczas nie było akcyi piechoty.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Także przed Verdun na wschodnim brzegu Mozy walka ogniowa przez cały dzień znacznie się spotęgowała i trwała także w nocy.**

We dnie i w nocy bardzo ruchliwa akcya lotnicza, wiele rzutów bombami. Z oddalonych celów skutecznie zaatakowano bombami: Dover Boulogne, Calais. Ustrzelono 22 nieprzyjacielskich samolotów. Porucznik Voss stracił swego 39-go przeciwnika.

Wschodni teren wojny.

Front wojsk ks. Leopolda: **Nasze operacye na wschód od Rygi rozwinęły się dalej według planu. Wzięto Dźwinoujście. Najcięższe działa wybrzeżne (do 30.5 cm. kalibru) wpadły całe w nasze ręce. Na północny wschód od Dźwiny dotarliśmy do morza Bałtyckiego. Przekroczyliśmy odcinek inflanckiej Aa. Na południe od rzeki zniesiono rosyjskie tylne straże, które się tam trzymały. Nieprzyjaciel cofa się dalej ku półn. wschodowi.**

Od Dźwiny aż do Dunaju nie było zresztą większych działań bojowych.

Front macedoński: **Nie było zmiany frontu.**

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Dobra królowa.

(Tadeusz Konczyński. „Marya Leszczyńska". Kraków. Nakład księgarni J. Czerneckiego.)

Na początku 1723 roku Ludwik XV (który w dzień śmierci Ludwika XIV liczył zaledwie lat pięć), uznany został pełnoletnim, co położyło koniec regencyi księcia Orleanu, nie wyzwoliło jednak młodego króla z pod opieki regenta, który pragnąc nadal utrzymać władzę, zamianował wcześniej pierwszym ministrem oddanego sobie osławionego Dubois, a gdy ten smutnej pamięci kierownik nawy państwowej wkrótce potem rozstał się ze światem, sam, jako pierwszy minister, objął rządy Francyi, wprawdzie na cztery miesiące tylko, umarł bowiem już d. 2 grudnia tegoż roku. Losami kraju kierował lat osiem, w ciągu których, pomimo wybitnych zdolności, a nawet niepospolitych przymiotów osobistych, zmarnował wszystkie tryumfy i korzyści, osiągnięte przez swego wielkiego stryja, zwiększając równocześnie straty i szkody przez tegoż poniesione i przekazane mu w dziedzictwie. Okres jego rządów zaznaczył się na zewnątrz walką z Hiszpanią, którą Ludwik XIV chciał związać z Francyą ścisłem i niewzruszonem przymierzem, a wewnątrz kataklizmem skarbowym, wywołanym przez zuchwałego finansistę Lawa, którego słynny „system" ujawnił wprawdzie nie należycie jeszcze wówczas pojmowaną potęgą kredytu i wpłynął nie mało na wzrost przemysłu, tudzież handlu morskiego, a nawet poniekąd wyswobodził klasy pracujące z pod niektórych narzuconych im despotycznie, a gniotących je straszliwie ciężarów, lecz bądź co bądź zrujnował większość ludności i przyczynił się, ułatwiając nagłe zbogacenie się, następnie zaś równie nagłą utratę sztucznie uzyskanych bogactw, do wzmożenia upadku obyczajów, zniepranionych już wcześniej we wszystkich warstwach społeczeństwa fatalnym przykładem rozwiązłości i rozpusty, szerzonej przez regenta Filipa Orleańskiego i dwór jego. Aby ohydnemu rozkładowi położyć koniec i wynieść Francyę na pierwszorzędne stanowisko w Europie, potrzeba było męża o wielkiem sercu i umyśle, tymczasem zasiadł na tronie człowiek młody i piękny, lecz słaby, zły i zepsuty, który skandalicznem życiem, lekkomyślną i bezcelową rozrzutnością, oraz ciągłem nadużywaniem władzy, hańbił Francyę, popychając ją na brzeg przepaści bezdennej.

Wśród ogólnej depprawacyi i rozstroju, następstwo po Filipie Orleańskim przypadło w udziale księciu Kondeuszowi-Bourbon, obejmującemu ster rządów w charakterze pierwszego ministra. Ulegający niewolniczo kochance swej, margrabinie de Prie, przekupiony przez Anglię, wywołał zerwanie z Hiszpanią przez odesłanie wychowującej się na wersalskim dworze infantki, narzeczonej króla — i wkrótce potem połączył związkiem małżeńskim Ludwika XV z córką Stanisława Leszczyńskiego (1725), w nadziei, że wdzięczna królowa wspierać go będzie w dążeniu do trwałego utrzymania się przy władzy. Jako prześladowca protestantów i twórca niezmiernie uciążliwego podatku od dochodów, nałożonego nawet na przedstawicieli dwu stanów uprzywilejowanych, wywołał groźne oburzenie wśród szlachty, duchowieństwa, mieszczaństwa i ludu. Oburzenie to, zamieniające się szybko w powszechną nienawiść, zwiększoną nadto nieurodzajem i głodem, przypisywanym niedbalstwu jego rządów, a głównie jawna rywalizacya z biskupem, następnie kardynałem Fleury, wychowawcą króla, jedynym człowiekiem dla którego Ludwik XV odczuwał pewien rodzaj przywiązania — wysadziła księcia de Bourbon z siodła. Pozbawiony stanowiska, skazany został na wygnanie w 1726 roku. Władza najwyższa przeszła natychmiast w ręce siedemdziesięcioletniego Fleury'ego, który aż do śmierci (1743) z rąk jej nie wypuścił, rządząc niemal tak samowładnie, jak niegdyś Richelieu. Jako rozsądny i biegły administrator, chociaż posuwający oszczędność do granic drobiazgowego sknerstwa, zniósł podatek dochodowy, ustalił wartość monety obiegowej, ulegającej przedtem ciągłej fluktuacyi, zmniejszył rozmiary powszechnej nędzy, zwiększył zaś nawet majątek państwa, lecz w polityce zagranicznej niejednokrotnie wykazywał brak wszelkiej godności. Przez zawarcie ścisłego przymierza z Anglią pozbawił się sposobności pomnożenia sił marynarki francuskiej, bez których o wspaniałym rozwoju handlu nie mógł marzyć, a w sprawie wojny o sukcesyę tronu w Polsce, wbrew opinii całego narodu, domagającej się znacznej i skutecznej pomocy dla teścia królewskiego, odegrał rolę nikczemną, poniżającą Francyę w oczach ogółu Francuzów i Europy. Szczęśliwym i zdolniejszym okazał się w zatargu z Austryą. Zapewniwszy sobie wcześniej neutralność Anglii, a związawszy się świeżym sojuszem z Hiszpanią i Sabaudyą, odniósł łatwe tryumfy nad Renem i we Włoszech, uwieńczone następnie pomyślnym pokojem, podpisanym ostatecznie w Wiedniu w 1738 roku, na mocy którego Stanisław Leszczyński zrzekał się wprawdzie tronu w Polsce, lecz zachowywał tytuł króla i otrzymywał jako wynagrodzenie Lotaryngię która po jego śmierci stać się miała prowincyą francuską, zaokrąglającą ze wszech miar korzystnie wschodnie granice państwa. Trzydzieści lat wielkiej pomyślności i niemal zupełne kulturalne zjednoczenie z szerszą ojczyzną, pomimo życzliwości dla dawnej dynastyi, wyznawanej szczerze przez większość mieszkańców, zawdzięcza księstwo lotaryńskie i Francya, nowemu monarsze. Przejęty do głębi duszy polskiem odczuciem wolności, nie bacząc na konwencyę, noszącą nazwę Deklaration de Meudon, narzuconą mu przez Fleury'ego i w najwyższym stopniu ograniczającą jego władzę, zjednał sobie powszechną miłość ludu i gorące uznanie najdostojniejszych przedstawicieli współczesnej umysłowości francuskiej, mianującej go „królem-filozofem". Dlatego też w pismach znakomitych autorów XVIII wieku, z Voltairem na czele, znajdujemy niemal jednomyślne potępienie Fleury'ego, jako ministra wrogo dla króla Stanisława i córki jego usposobionego. Najnowsza krytyka historyczna jest dlań wyrozumialsza i łaskawa, nie uniewinnia jednak jego działalności, a raczej podłej i tchórzliwej bezradności w sprawie sukcesyi o tron polski.

Potępienie współczesnych, jaskrawo uwidocznione w listach i pamiętnikach danej epoki malujących rozpustę wersalskiego dworu i opowiadających upokorzenia, jakie »dobra królowa« za sprawą ministra-kardynała znosić musiała, wyraził autor »Maryi Leszczyńskiej« z względnem umiarkowaniem, nie poddając się zbytecznie teatralnej efektowności motywów, jakie mu ono dostarczało, pragnął bowiem przedewszystkiem odtworzyć wiernie w swojem najnowszem dziele scenicznem duchowy portret Polski i córki, posiadającej wszystkie cnoty i przymioty ojca, pozbawionej zaś drobnych ułomności, jakim pod wpływem pojęć czasu i otoczenia uległ jej rodzic w późnej starości. W tym celu zręcznie zestawił w całość dramatyczną momenty historyczne — w rzeczywistym swym przebiegu latami od siebie oddalone — aby przez ich związanie uwydatnić nietylko prawdopodobnie, lecz nawet niekiedy ściśle charakter bohaterki. Tu i ówdzie wprawienie w ruch sceniczny akcyi, przez niezmiernie liczny personal drugorzędnych postaci, oraz jaskrawości tła, usunęły w cień wizerunek, nieraz jednak przyczyniły się do plastycznego uwypuklenia jego znamiennych, pięknych rysów w postępowem ich przeobrażaniu się psychicznem. Opierając się na własnej intuicyjnej analizie (bo nie mógł oprzeć jej na milczących w tym względzie źródłach) stara się wskazać dlaczego Marya „wszystkie przymioty swego wielkiego charakteru i niepospolitego serca skupiła na jednej działalności, na aktach miłosierdzia", wyrzekając się sama osobistego szczęścia, do którego każdy człowiek ma prawo. Na to pytanie, które autor sobie zadaje, odpowiada szereg scen dramatu, przed-

Polska — Kurlandya — Litwa.

Pod tym tytułem omawia redaktor polityczny „Berliner Tageblattu“ dr Paweł Michaelis, autor książki „Kurland und Litauen in deutscher Hand“, w najnowszym swym artykule powikłane zagadnienia kresów wschodnich, jakie się z wojną wyłoniły dla Niemiec i jakie obecnie z postępami dalszemi wojsk niemieckich na wschodzie tylko się bardziej zaostrzą.

Dr Michaelis nawiązuje do obrad w komisyi głównej parlamentu niemieckiego, które pozostały tajemnicą dla społeczeństwa, a na których powzięto uchwały podobno wagi pierwszorzędnej. Dość wspomnieć o żądaniu przedstawicielstwa ludowego na Litwie, oraz w Kurlandyi, któreby posiadało zaufanie wszystkich kół ludności, następnie zaś wprowadzenie w tych ziemiach administracyi cywilnej, coby odsunęło od rządów sfery wojskowe, pozostające pod junkierskiemi wpływami i prowadzące politykę na własną rękę. Dr Michaelis podkreśla fakt, że uchwały te zapadły podobno jednomyślnie, czyli że są wyrazem opinii całego parlamentu Rzeszy.

Autor omawia dalej niesłychaną trudność rozwiązania tłoczących się tu zagadnień wobec tego, że granicy narodowościowej nigdzie pociągnąć wyraźnie się nie da. Ziemie to pod względem narodowościowym mięszane. Żywioł polski ze względu na wielką posiadłość i na wielkie miasta odgrywa tam rolę kulturalną dominującą, na czem oczywiście wsparły się także i żądania polskie. „Nie potrzeba nadto podkreślać — są słowa Michaelisa — że znacznej części ludności polskiej, zwłaszcza po wybuchu rewolucyi rosyjskiej, znowu poczęły oczy zwracać ku wschodowi. [illegible] te koła, które w stanowczem przeciwieństwie stoją do Rosyi i wraz ze Studnickim szukają związku z państwem niemieckiem, domagają się nietylko własnego króla, uwolnienia z pod niemieckiej kurateli, oraz samodzielnego ustroju, lecz zarazem znacznego rozszerzenia granic Królestwa Polskiego przez włączenie Litwy i Białej Rusi. — Także Kurlandya winna być wcielona do nowego państwa polskiego, chociaż w formie prawnopaństwowej, którąby odpowiadała stosunkowi Chorwacyi do Węgier. Podobnież należałoby przyznać Litwinom w ograniczonej mierze autonomię pozaterytoryalną. Pan Studnicki uzasadnia żądania swoje tem, że Polska bez swych kresów wschodnich, zatem bez Kurlandyi, Litwy i Białej Rusi, gospodarczo nie mogłaby się ostać.

„Już krótkie te wzmianki powinnyby wystarczyć dla wskazania, że o jasnych i przejrzystych stosunkach na kresach wschodnich nie może być mowy. Trzeba dodać do tego, że próby rozwiązania nasuwających się tam zagadnień zwykły milcząco przechodzić ponad interesami niemieckimi w kwestyi kresów wschodnich. — Jakiekolwiek rozwiązanie sprawa tych interesów znajdzie jeszcze — nie może ona stać na przeszkodzie zaspokojeniu przedewszystkiem najbardziej palących roszczeń rozmaitych narodowości, oraz odłamków narodowości na kresach wschodnich, o ile to w czasie wojny wogóle jest możliwe. Najważniejsze żądania wszystkich poszczególnych części idą w kierunku samodzielności. Dążenie do autonomii narodowej nie zostało rozbudzone dopiero przez wojnę. Było ono już w czasie rewolucyi 1904 roku na czele wszystkich rozpraw. I na tem polu spotykają się zresztą pragnienia niemieckie z roszczeniami ludności w obszarach okupowanych. Jakkolwiek nie można także usunąć niemieckich względów wojskowych, to jednak jest życzeniem wszystkich dalej patrzących kół niemieckich, by narody, wyzwolone z pod rosyjskiego jarzma, ocknęły się do samodzielności i do własnego narodowego życia. Pod tym względem jest pocieszające, że rządy sprzymierzone przesileniem warszawskiem żadną miarą nie dały się odstraszyć, lecz trwają przy swym zamiarze wprowadzenia Polski w poczet samodzielnych państw Europy. Z drugiej strony, dopóki rzeczy są jeszcze w stanie płynnym, naród niemiecki nie ma najmniejszego powodu do występowania po stronie tego czy tamtego narodu. Wszystkie musi się traktować z jednaką życzliwością. W tym względzie uchwała komisyi głównej, tak nam się zdaje, posiada podstawowe znaczenie. Trzeba żywić nadzieję, że uchwała ta możliwie jak najprędzej zostanie wprowadzona w życie«.

Brusiłow o swojej dymisyi.

„Kuryer Poznański“ donosi ze Sztokholmu:

Do Moskwy przybył na kongres generał Brusiłow, który udzielił dziennikarzom francuskim, angielskim i rosyjskim oraz korespondentowi „Corriere della Sera“, Larco, szczegółowych wyjaśnień co do swego ustąpienia ze stanowiska naczelnego wodza:

„Gdym objął stanowisko naczelne — mówił gen. Brusiłow — znalazłem armię w stanie anarchii i rozprzężenia, starałem się przeto w miarę sił i możności współdziałać z Kiereńskim, aby wprowadzić dyscyplinę. Gdy udało się Kiereńskiemu rzucić armię do ofenzywy, cieszyłem się, aczkolwiek wiedziałem, że ofenzywa nie może dać wyników pożądanych, gdyż wyjdzie na jaw to rozprzężenie, jakie panuje w armii. Łudziłem się jednak nadzieją, że powodzenie, na jakie można było liczyć ze względu na warunki techniczne, wzmocni chwiejnych, zapał zaś zwycięski zapobiegnie dalszemu rozprzężeniu. Gdy rozpoczęła się ofenzywa, wyszło na jaw nieposłuszeństwo armii, gdy zaś przeciwnik przeszedł do natarcia, wojska rzuciły się do ucieczki. Uciekały nawet wówczas, gdy liczebność ich była pięć razy większa.

Wówczas zwróciłem się do rządu z domaganiem się, aby zastosowano środki najsurowsze, gdyż niema innego wyjścia. Pod tym względem solidaryzowałem się zupełnie z rozkazem gen. Korniłowa.

Nigdym, ani jednej chwili nie myślał o ustąpieniu, bo według swojego przekonania nie miałem prawa ustępować w tak ciężkiej chwili. Sądziłem, iż moje doświadczenie i moja wiedza ułatwią spełnienie największego zadania: wskrzeszenia siły bojowej w armii.

Nagle otrzymałem od Kiereńskiego depeszę, w której donosił, iż wyznaczył w kwaterze głównej naradę i polecił mi zaprosić na nią Ruzskiego, Aleksiejewa i innych, których obecność uznana była za pożądaną. Nie mogę powiedzieć o czem mówiono na naradzie wojennej, gdyż to jest tajemnicą wojenną. Jednak oświadczam stanowczo, że na naradzie nie było ani mowy o mojem ustąpieniu, ani krytyki mojej działalności. Żadnych pesymistycznych poglądów nie wypowiedziałem i nie byłem w możności ich wypowiedzieć. Nie byłem zresztą poza tem w mniejszości.

W dniu, kiedy miała odbyć się narada, zaszedł fakt nieprzyjemny, lecz niezależny od mej woli. Zakomunikowano mi, że minister Kiereński ma przybyć o godzinie 2 minut 30, tymczasem już o drugiej, gdym pracował wspólnie z naczelnikiem mojego sztabu, doniesiono mi, że Kiereński już przybył i znajduje się na dworcu. Chciałem natychmiast udać się na spotkanie głowy rządu, ale ze względu na nasze sprawy musiałem pozostać w sztabie. Jednak przed początkiem narady przybył adjutant Kiereńskiego z rozkazem, abym natychmiast stawił się u ministra. Spełniłem rozkaz niezwłocznie i złożyłem raport o sytuacyi na froncie. Jeszcze raz powtarzam, że żadnych poglądów pesymistycznych nie wypowiedziałem i ustępować ze stanowiska nie miałem najmniejszego zamiaru.

Udzielona mi dymisya wzburzyła mnie i obraziła. W ciągu trzech lat, od pierwszego dnia wojny nie opuszczałem frontu. Przypuszczam, że mojej ofenzywy w Galicyi Rosya jeszcze nie zapomniała. Zdumiony byłem, gdym otrzymał depeszę: „Rząd Tymczasowy postanowił pozostawić pana do rozporządzenia rządu. Wodzem naczelnym został zamianowany generał Korniłow. Ma Pan przekazać swoje czynności, nie czekając przybycia gen. Korniłowa. O swoim wyjeździe proszę depeszować. Minister prezydujący, minister wojny i marynarki, Kiereński.“ Zdumiał mnie zwłaszcza ten pośpiech, jaki mi nakazywano. Wbrew zwyczajowi, pozbawiono mnie prawa podzielenia się z moim następcą poglądami i wiadomościami, dotyczącemi frontu. Żądanie, abym powiadomił o chwili swojego wyjazdu, zmusziło mnie do wniosku, iż w ten sposób udzielają dymisyi wyłącznie za przestępstwa. Bez względu na wszystko, co dzieje się na froncie, twierdzę, że żołnierz rosyjski poddany dyscyplinie, będzie walczył znakomicie. Armia odrodzi się, skoro się spostrzeże, że rząd naprawia błędy, których się dopuścił. Sąd zaś o sobie pozostawiam Rosyi i historyi.

Zarządzenia węglowe.

Wczorajsza gazeta urzędowa ogłosiła rozporządzenie ramowe, wprowadzające uregulowanie zużycia węgla, koksu i brykietów, oraz zużywania gazu i elektryczności. Rozporządzenie to wprowadza system kontyngentowy, na podstawie którego ilości materyałów palnych z góry wyznacza się ludności i przedsiębiorcom. **Na pobór węgla i analogicznych materyałów palnych wprowadza się karty**, które rozdawane będą według tego systemu, jak karty kontrolne na środki żywności. Karty te będą upoważniały osobno do poboru węgla do gotowania, osobno do opalania. Ilość węgla, jaką pobierać można będzie na nie, **nie jest z góry oznaczoną.** Przyznawać ją będzie każdorazowo władza polityczna. Przedsiębiorstwa, które ze względu na interes publiczny konsumują większe ilości węgla, otrzymają certyfikaty poboru. Władze polityczne będą upoważnione do wprowadzenia **systemu rejonowego.** Poszczególne grupy konsumentów odbierać będą węgiel osobno w wyznaczonych miejscach. Prawo do otrzymania kart mają tylko te osoby, które nie posiadają większych zapasów węgla, niż wynosi wyznaczone przez władze minimum. Władze mają prawo **zarządzić spis i kontrolę zapasów materyałów opałowych, będących w prywatnem posiadaniu.**

Równocześnie z rozporządzeniem, regulującem pobór węgla, wydano **zarządzenia oszczędnościowe. Do 15 października nie wolno opalać mieszkań.** Wyjątek stanowią naturalnie szpitale, schroniska i niektóre przemysłowe przedsiębiorstwa. Nie wolno jest dalej zakładać nowych instalacyi domowych gazu lub elektryki, natomiast wolno jest tylko przy istniejących już połączeniach zakładać nowe urządzenia do gotowania lub oświetlania. Nie wolno używać dalej płaskich palników gazowych, również zakazane jest wszelkie oświetlanie zbytkowe względnie oświetlenie zewnętrzne przy zakładach przemysłowych, miejsc sportowych i t. d. Ograniczone będzie oświetlanie okien wystawowych i witryn, oraz wewnętrzne oświetlanie mieszkań w ten sposób, iż na każdy pokój przypaść ma **najwyżej jeden płomień gazowy** (najwyżej 125 litrów gazu na godzinę albo 1 palnik elektryczny najwyżej 60 watów) pod warunkiem palenia do godziny 11 w nocy.

Opalanie publicznych i prywatnych ubikacyj ograniczone będzie do minimum. W domach prywatnych wolno będzie opalać **najwyżej kuchnię i 3 pokoje bez względu na wielkość mieszkania.** Dalsze ograniczenia są w miarę potrzeby możliwe, natomiast liczba ogrzewanych ubikacyj może być zwiększona, jeżeli liczba członków gospodarstwa domowego, nie licząc służby, przekracza 8 osób. Zakazu używania pieców gazowych nie wydano. W razie potrzeby jednak zarządzenie dotyczące może być wydane. Urządzenia centralne do zaopatrywania w ciepłą wodę funkcyonować mogą w prywatnych domach, hotelach i pensyonatach tylko w soboty, w publicznych zaś zakładach kąpielowych tylko w trzech dniach w tygodniu i niedzielę przed południem.

Rozporządzenie zawiera dalej przepisy, postanawiające, że **począwszy od 17 września b. r. do 31 marca 1918** wszystkie sklepy muszą być zamykane o godz. 7 wieczorem, natomiast sklepy spożywcze mogą być zamykane o godzinie 9 wieczór. W cukierniach, to ubikacye, w których podaje się kawę, czekoladę i inne napoje, mogą być otwarte rano do godziny 10 i od 4—7 po południu. **Restauracye, począwszy od 17 b. m., zamykane będą o godzinie 10 wieczór, zaś kawiarnie i bary o 11 w nocy.** W wyjątkowych wypadkach czas zamykania może być przesunięty do godziny 12 w nocy, zaś w 3-ch dniach roku lokale te mogą być otwarte do godziny 1 w nocy. Bramy domów zamykane być mają o godzinie 10 w nocy.

Zakazane jest dalej ogrzewanie teatrów świetlnych, klubów, oraz lokali posiadających koncesyę na Variete. Wyjątek stanowią teatry, sale koncertowe, sale szkolne i odczytowe. Wzięto także pod uwagę możliwość zastanowienia ruchu na kolejach lokalnych i na kolejach wązkotorowych, oraz ograniczenia względnie zamknięcia hoteli zbytkownych, kinoteatrów, Varieté i t. p.

Rozporządzenie to wchodzi w życie natychmiast.

† Prof. Maryan Smoluchowski.

Kraków, 6 września.

Wczoraj rano umarł w Krakowie rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Maryan Smoluchowski, profesor fizyki doświadczalnej. Niespodziewany kres jego życiu położyła panująca w mieście epidemia czerwonki. Pogrzeb zmarłego rektora odbędzie się jutro.

Ś. p. Maryan Smoluchowski należał do najznakomitszych profesorów krakowskiego uniwersytetu, a jako uczony fizyk, cieszył się zasłużoną sławą europejską. Urodził się we Lwowie w roku 1872, liczył więc zaledwie 45 lat życia. Kształcił się w Wiedniu, gdzie ukończył gimnazyum terezyańskie i uniwersytet. — Na uniwersytecie wiedeńskim należał do najzdolniejszych uczniów słynnego fizyka prof. L. Boltzmanna. Dalsze studya kończył w Anglii, poczem został docentem uniwersytetu wiedeńskiego. Następnie objął katedrę fizyki teoretycznej we Lwowie, gdzie w roku 1906/7 pełnił obowiązki dziekana wydziału filozoficznego i przewodniczył Tow. przyrodników imienia Kopernika. Ze Lwowa powołano go w roku 1913 na katedrę fizyki doświadczalnej uniwersytetu Jagiellońskiego, osieroconą z powodu śmierci ś. p. prof. dra Witkowskiego. W roku bieżącym został zamianowany zwyczajnym członkiem Akademii umiejętności, a w lipcu wybrano go rektorem uniwersytetu krakowskiego na rok bieżący.

Ś. p. dr Maryan Smoluchowski był honorowym doktorem uniwersytetu w Glasgowie, a nadto fachowe instytucye w Wiedniu i Francyi zaliczały go do swoich członków.

Prof. Maryan Smoluchowski zajmował się głównie teoretyczną fizyką, pracował przeważnie w dziedzinie kinetycznej teoryi gazów i z wielkiem powodzeniem kontynuował zwłaszcza prace Boltzmanna. Najlepsze jego dzieła wyszły w latach 1904—1917. Dzieła to, niezmiernie cenione przez fachowych uczonych, dotyczą przedewszystkiem t. zw. fluktuacyj termodynamicznych, ruchów Browna i palescencyi w gazach, a ostatnio prace omawiają zagadnienia z dziedziny fizyki kolloidów.

Prace Smoluchowskiego cenione były wszędzie za granicą, czego między innemi było dowodem zaproszenie zmarłego profesora w zeszłym roku na wykłady w Getyndze, urządzane tam corocznie z funduszu Wolfkehla. Prelegentami w Getyndze byli między innymi uczeni tej miary co Nerst, Sommefeld, Lorentz i inni. — Prof. Smoluchowski w swoich wykładach w Getyndze przedstawił zdobycze prac własnych.

W wolnych chwilach oddawał się ś. p. M. Smoluchowski różnym sportom, był zapalonym alpinistą, taternikiem, wioślarzem, narciarzem itp., i sporty te wśród młodzieży energicznie propagował.

Zgon niespodziewany Maryana Smoluchowskiego jest ciężką stratą dla polskich nauk ścisłych.

Kronika.

Kraków, 6 września.

Obchód Kościuszkowski w Krakowie. Wczoraj odbyło się w sali magistratu, pod przewodnictwem r. m. Turskiego, posiedzenie sekcyi komitetu obchodu Kościuszkowskiego, powołanej w sprawie ewentualnego wciągnięcia do uroczystości krakowskich **sprawy pomnika Bohatera.** Na posiedzenie przybyli wiceprezydenci Rolle i Sare, nadto pp.: Pokutyński, Lepszy, dr Wrzosek, dr Gumowski i radcy miejscy: Witold Ostrowski, Muczkowski, Kosobudzki i Konopiński. Przedmiotem obrad były dwie kwestye. Pierwsza, czy nie możnaby ostatecznie i nieodwołalnie zdecydować **miejsca** pod pomnik Kościuszki, i druga, czy nie byłoby technicznie możliwem urządzić **prowizorycznego odsłonięcia pomnika** w ten sposób, aby odlew pomnika ustawić tymczasowo na drewnianem rusztowaniu, pokrytem na zewnątrz tak, jak w ogólnym kształcie i rozmiarach wyglądać będzie postument. Takie prowizoryczne ustawienie pomnika zyskało w zasadzie ogólną zgodę obecnych, gdyż stworzyłoby się przez to najwybitniejszy punkt programu uroczystości. Niestety, ze strony technicznej podnoszono wielkie trudności i znaczne koszta, połączone z przewiezieniem odlewu pomnika, z jego rozmontowaniem i zmontowaniem, z robotami ciesielskiemi i t. p. Wobec braku robotników zawodowych, niesłychanych trudności przewozu i bardzo wysokich cen materyałów i robotników, wyrażono ze strony fachowej poważne wątpliwości, czy w krótkim stosunkowo czasie, jaki zostaje do dyspozycyi, zamiar ten dałby się przeprowadzić. Nie przesądzono jednak sprawy i postanowiono poczynić kroki celem ostatecznego zbadania, czy, mimo tych trudności, prace w tym kierunku dałyby się wykonać.

Co do miejsca pod pomnik Kościuszki, większość obecnych oświadczyła się **za placem Szczepańskim**, gdy mniejszość stała na stanowisku dotychczasowych uchwał Rady miejskiej i intencyj ofiarodawców, to jest oświadczyła się za **Rynkiem** krakowskim, gdyż składki zbierano na pomnik, mający stanąć na Rynku.

Ostatecznie uchwalono obie te kwestye przedstawić wraz z motywami i poglądami, na wczorajszem zebraniu wyrażonymi, na posiedzeniu pełnego komitetu Kościuszkowskiego, które odbyć się ma w najbliższą niedzielę o godzinie 12 w południe w sali magistratu.

Skutki złego odżywiania. Krakowskie Towarzystwo lekarskie urządziło w dniu 9 maja b. r. ankietę wstępną w sprawie zboczeń wywołanych wadliwem lub niedostatecznem odżywianiem się ludności. W ankiecie wzięło udział 20 lekarzy krakowskich: okulistów, ginekologów, internistów i pedyatrów, którzy przedstawili swe spostrzeżenia. — Wszyscy uczestnicy ankiety o przebiegu której w ostatnim numerze przynosi informacye „Przegląd lekarski“, stwierdzili fatalny wpływ złego odżywiania się. Między innymi dr P. Wysocki podzielił się swemi spostrzeżeniami z ambulatoryum kliniki chorób wewnętrznych, gdzie oprócz sfer najbiedniejszych spotyka w ostatnich czasach bardzo licznie inteligencyę urzędniczą. Ci chorzy z inteligencyi wyglądają zatrważająco. Zgłaszają się wprost całe rodziny z gruźlicą. Pogląd mniej więcej na gruźlicę daje np. jeden dzień: na 16 chorych 10 przypadków gruźlicy, przeważnie ze sfer urzędniczych. Choroby żołądka i jelit bardzo wzrastają. O leczeniu dyetetycznem ani na klinice, ani w domu mowy być nie może z powodu braku wszelkich środków dyetetycznych: mąki, grysiku itd. Mowca spostrzegł liczne żółtaczki lekkie i przemijające, niezakaźne i bez kamicy żółciowej. Puchliny głodowej dotychczas nie zauważył. Mowca ma pod opieką lekarską schronisko miejskie w tak zwanem Ogrodzie angielskim. Od roku 1915, to znaczy od czasu, kiedy odżywianie w zakładzie bardzo się pogorszyło, występuje tam szereg przypadków specyalnej anoreksyi starczej od 55 roku życia. Do niej dołącza się biegunka i niestrawność, które to objawy w przeciągu paru tygodni sprowadzają śmierć.

Dr Służewski podniósł, że w dzielnicach, należących do jego zakresu działania, jako lekarza miejskiego (Podgórze, Ludwinów, Płaszów, Kapelanka), śmiertelność znacznie się zwiększyła, np. w roku 1917 do 9 maja było 128 przypadków śmierci, w tym samym czasie w roku 1916 było ich 98, przyczem uwzględnić należy kilkanaście przypadków śmierci w roku zeszłym z powodu epidemii płonicy. Obecnie przyczyną śmierci jest nieporównanie częściej chera („marasmus senilis“) i gruźlica, u osesków zaś choroby przewodu pokarmowego. Co do gruźlicy, to uderza jej złośliwość. — Zmiany, które dawniej łatwo dały się wyleczyć, dziś szybko wiodą do śmierci. W ambulatoryum dla ubogich zgłaszające się dziś przeważnie matki po kartki na grysik. Brak mleka wpływa bardzo niekorzystnie. U dzieci najczęściej spotyka mowca obecnie krzywicę, zołzy i gruźlicę przewodu pokarmowego.

Prof. dr Ciechanowski, reasumując wynik ankiety, stwierdził, że w Krakowie nie spotyka się jeszcze puchliny głodowej, lecz, że już i tu w twierdzy, gdzie były pewne zapasy, ludność jest źle odżywiona i że pierwsze tego skutki już się zjawiają. Te oznaki zjawiają się również i wśród ludności przychodniej. W szczególności stwierdzić można znaczne zwiększenie się częstości kurzej ślepoty, szybkość dojrzewania zaćmy (katarakty), zaburzenia przewodu pokarmowego, szczególnie połączone z objawami żółtaczki niezakaźnej, wychudzenie, niedokrwistość, bardzo znaczny przyrost gruźlicy i zwiększoną śmiertelność.

Pospolitacy z Galicyi wschodniej. Magistrat krakowski ogłasza: Ministerstwo obrony krajowej reskryptem z 18 sierpnia wydało zarządzenie celem przeprowadzenia dokładnej ewidencyi wszystkich osób, obowiązanych do powinności wojskowej w oswobodzonych wskutek ostatniej ofenzywy wojsk sprzymierzonych obszarach Galicyi wschodniej. Wskutek tego wzywa się wszystkich pospolitaków, urodzonych w latach 1865 do 1899, którzy bądź już przybyli, bądź przybywają do Krakowa z obszarów kraju, uwolnionych ostatnio z pod inwazyi nieprzyjacielskiej, aby bezzwłocznie stawili się w wydziale Va tutejszego magistratu, celem objęcia ich ewidencyą po myśli obwieszczenia z 6 marca 1916 roku, tudzież zasad, zawartych w reskrypcie ministerstwa obrony krajowej z 23 lutego 1916, oraz celem dodatkowego zadośćuczynienia powinności wojskowej. Zaleca się tym wszystkim, aby we własnym interesie przynieśli ze sobą fotografię do naklejenia na wydać się im mającym dokumencie »potwierdzenia osoby i zgłoszenia się«. — Niezastosowanie się do tych przepisów będzie karane surowo w myśl istniejących ustaw i rozporządzeń przez magistrat, o ile nie zachodzi znamię czynu karygodnego, podlegającego ukaraniu sądowemu. Zwraca się wyraźnie uwagę na to, że leży to we własnym interesie każdej osoby, by na przyszłość mogły wykazywać się każdego czasu należytem »potwierdzeniem osoby i zgłoszenia się«, które może ich jedynie zabezpieczać przed podniesieniem jakichś wątpliwości ze strony organów kontrolujących.

Walny zjazd T. S. L. we Lwowie. Pisma lwowskie donoszą: Towarzystwo Szkoły Ludowej odbędzie w roku bieżącym zjazd swój we Lwowie. Znaczenie, że pierwszy w latach wojny zjazd odbędzie się we Lwowie, jest dla każdego zrozumiałe. W latach poprzednich stosunki pozwalały pomieścić gości w hotelach, względnie w szkołach, specyalnie na ten cel urządzonych. W roku obecnym pomieszczenie delegatów w ten sposób natrafia na nieprzezwyciężone trudności. Dlatego T. S. L. zmuszone jest odwołać się do gościnności mieszkańców Lwowa i prosi o zgłaszanie wolnych kwater na 28, 29 i 30 września w biurze Związku okręgowego T. S. L. (ulica Fredry l. 3).

Sezon koncertowy w Krakowie. Krakowskie Biuro koncertowe, które w ubiegłym sezonie zaznaczyło działalność swoją urządzeniem koncertów pierwszorzędnej wartości artystycznej, przygotowało na nadchodzący sezon szereg atrakcyjnych koncertów i zapewniło sobie w nich udział najwybitniejszych artystów. Nowy sezon otwiera Krakowskie Biuro koncertowe w połowie września koncertem pianisty profesora Artura Schnabla, który, obok d'Alberta, Lamonda, Backhausa jest najświetniejszym wykonawcą Beethovena i który cieszy się w Niemczech, Anglii, Skandynawii i Ameryce sławą jednego z największych wirtuozów współczesnych. Kraków będzie miał po raz pierwszy sposobność usłyszenia tego fenomenalnego pianisty, który niezawodnie zdobędzie u nas podobne uznanie, jak Backhaus. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, linia A—B.

Z Instytutu muzycznego. Kurs kontrapunktu, kompozycyi i instrumentacyi rozpocznie się dnia 15 b. m. Kurs ten prowadzić będzie młody kompozytor, Stefan Łubiński, absolwent Akademii muzycznej w Wiedniu. Ilość uczniów ograniczona. Opłata miesięczna 12 K. Wpisy codziennie od godziny 11 do 4 po południu, ulica św. Anny l. 2.

Kursa literackie (ulica św. Anny l. 2). W najbliższym czasie otwarte zostaną prowadzone przy instytucie muzycznym kursa literackie, których dwa lata uprzedniej pracy wykazały racyę bytu tej młodej uczelni. Cel główny pozostaje bez zmiany: popularyzacya najważniejszych zagadnień z zakresu literatury, sztuki, muzyki i teatru, uzupełnienie ogólnego wykształcenia na stopniu szkoły średniej, podanie w przystępnej dla każdego formie wykładu i pogadanki, ilustracyi deklamacyjnej, optycznej, muzycznej i t. d. W roku bieżącym wiek XIX. będzie głównym przedmiotem kursów. Naukę prowadzić będą specyaliści ze sfer uniwersyteckich, artystycznych i dziennikarskich, uzupełniając się nawzajem i przestrzegając ściśle organicznej łączności w programie, celem zapewnienia uczniom zdobycia całokształtu wiedzy literackiej i artystycznej w najważniejszych jej przejawach. Bliższe szczegóły w afiszach. Wpisy codziennie od godziny 11 do 1 w południe i od 4 do 6 po południu w kancelaryi Instytutu muzycznego.

Powrót kolonii rabczańskiej. Dnia 30 sierpnia powróciła druga izr. kolonia lecznicza z Rabki pod kierunkiem dyrektora szkoły Kazimierza Wielkiego w Krakowie, p. Silbersteina. Wygląd i usposobienie dzieci wskazują, jak [illegible] jest działanie Rabki u dzieci rachitycznych. Wydział kolonii wysłał w tym roku wśród tak ciężkich warunków 120 dzieci niezamożnych rodziców, a uskutecznić to mógł tylko dzięki nadzwyczajnej pomocy prezydyum miasta i radcy miejskiego p. dra Rafała Landaua. Szlachetny cel poparła także dyrekcya kolei państw. przez ułatwienie podróży, oraz ś. p. dr Kaden, właściciel zakładu leczniczego w Rabce przez obniżenie cen za kąpiele dla biednej dziatwy kolonii.

Sprzedaż gęsi. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że sprzedaje dzisiaj, we czwartek, to jest 6 b. m., na placu Jabłonowskich **żywe gęsi** po cenie 13 K za sztukę.

Brak krochmalu. Niektóre pralnie krakowskie ograniczyły przyjmowanie bielizny do prania z powodu braku krochmalu i boraksu. Kilogram krochmalu, za który płacono przed wojną 30—50 h, kosztuje obecnie 20—25 K i trudno go mimo to dostać.

Włamanie. Do pracowni krawieckiej Władysława Rechawicza przy ulicy Szpitalnej włamali się wczoraj w południe w czasie nieobecności właściciela nieznani sprawcy i skradli 8 par spodni, wartości 800 K.

Z Królestwa Polskiego.

Wskrzeszenie polskich kopalń miedzi w Królestwie Polskiem. »Schlesische Zeitung« donosi, że niedawno władze okupacyjne austryackie rozpoczęły roboty, mające na celu planowe wydobywanie miedzi i ołowiu z niektórych pokładów ziemi w gubernii kieleckiej. Roboty posunęły się już tak daleko, że można już uprawiać eksploatacyę prawidłową wspomnianej rudy w okolicach Miedzianej, Łysej Góry i Olkusza. Obecność miedzi w pokładach tych stron była już dawno znana, lecz rząd rosyjski, aczkolwiek wiedział o tem, nie dbał o wydobywanie tych metali w gubernii kieleckiej, zajmując się tylko kopalniami na Uralu.

Jeszcze jeden protest biskupa kieleckiego. — »Iskra« sosnowiecka donosi, iż miejscowy komitet wykonawczy obchodu Kościuszkowskiego do programu swego włączył między innemi odprawienie mszy polowej. Tak bardzo pożądana jednak ogólnie msza polowa odprawiona nie będzie, a to wskutek odmowy biskupa Łosińskiego, który pozwolenia odnośnego nie dał.

Jakkolwiek biskup Łosiński występuje od szeregu lat przeciw wszelkim poczynaniom, opartym na szerszem podłożu ideowem, zdawałoby się, że przynajmniej tym razem, wychodząc ze stanowiska ściśle kościelnego, nie może mieć nic przeciw udziałowi kościoła w obchodzie, poświęconym pamięci bohatera narodowego i wiernego syna kościoła.

W przeciwieństwie do biskupa kieleckiego, ks. Łosińskiego, który, niezadowolony widocznie z obchodu Kościuszkowskiego, zaprotestował przeciw urządzeniu w Sosnowcu mszy polowej, biskup Zdzitowiecki we Włocławku ogłosił orędzie, zalecając duchowieństwu dyecezyi jak najżywszy udział w obchodzie. Orędzie zaleca, by duchowieństwo wezwało lud, »aby się obudził z wiekowego uśpienia i poczuł się dzieckiem polskiej ziemi«.

Z Łodzi. (Otwarcie sądów polskich. — Kradzież w pałacu Poznańskich).

Dnia 1 b. m. odbyło się otwarcie sądów polskich. Po nabożeństwie palestra i sędziowie udali się do gmachu sądu przy ulicy Pańskiej l. 115. Rozdanie nominacyj odbyło się na posiedzeniu poufnem.

W pałacu Poznańskich, na rogu ulicy Długiej i Pasażu Szulca, popełniono kradzież. Złoczyńcy skradli mnóstwo przedmiotów złotych i srebrnych, kosztowności, przedstawiających wartość około 250.000 marek. Rodzina Poznańskich przebywa w Zurychu.

Rezygnacya z prezesury Izby karnej w Warszawie. »Czas« donosi: Profesor dr Edmund Krzymuski, o którym wiadomo, że otrzymał od departamentu sprawiedliwości Rady Stanu w Warszawie propozycyę objęcia prezesury Izby karnej sądu najwyższego, posady tej nie przyjął, nie chcąc opuszczać od długich lat zajmowanej katedry w uniwersytecie Jagiellońskim.

Zgon weterana z roku 1863. W Warszawie zmarł w dniu 3 b. m. Jan Zalasnowski, wychowaniec polskiej szkoły wojskowej w Cuneo, powstaniec z roku 1863, przeżywszy lat 80.

Są ziemniaki, ale w... Warszawie! Czytamy w »Głosie« warszawskim: Od szeregu dni wydział zaopatrywania otrzymuje znaczniejsze ilości ziemniaków w gatunku, nie pozostawiającym nic do życzenia. Z tego powodu w nadchodzącym okresie 50-tym, to jest od poniedziałku, dnia 3 b. m., bazary ziemniaczane wydawać będą za kuponem zapasowym 12 funtów ziemniaków, zamiast 8, jak to

---

stawiających psujące się jej pożycie z Ludwikiem XV, który w dwa lata po ślubie zapomina o żonie i rzuca się w objęcia pięknej hrabiny de Mailly. Wówczas królowa przeżywa okres srogich walk wewnętrznych, wywołujących pierwsze przemiany w jej duszy, ukrywane przed wzrokiem dworzan, lecz odkryte oczom teatralnej publiczności. Gorące jej pragnienie, aby ojciec wrócił do Polski i powtórnie uwieńczył czoło królewską koroną, rozbija nikczemnie i podstępnie przez Fleury'ego „aranżowana“ interwencya. Stanisław Leszczyński, pokonany przez Moskali, uciekający w przebraniu z pod Gdańska, wracać musi jako banita do Francyi. Bolesny zawód, jednak nie ostatni. Marya widzi, jak „umierają wszystkie jej pragnienia, wypieszczone w sercu i umyśle, zapieczętowane śmiercią synka, księcia d'Anjou, wymarzonego przez nią dziedzica tronu polskiego“, widzi własną duszę, łamiącą się „pod wpływem brutalnych zabiegów o plony dnia bieżącego i ohydnych walk dworsko-politycznych, wśród których łatwo zatracić cześć, godność, panowanie nad sobą i dostojeństwo ducha. Nadszedł moment, kiedy wszystkie te drobne strumyki zbiec się miały w jeden potężny prąd — trzeba było albo ugiąć się, otrzeć się o podłość i nikczemność i wziąć na usta cynizm, aby mieć możność problematycznego zwycięstwa — lub odejść od życia w ciszę komnaty własnej wyrzekłszy się wszystkiego, najmniejszej nawet radości osobistej“. Cała ta analityczna konstrukcya charakteru, wraz z dramatycznem ujęciem walk wewnętrznych, w jakich charakter ten staje się coraz wznioślejszym i szlachetniejszym, zwłaszcza, że w niezwykły u monarchiń sposób, bo nie posiadające nic wspólnego z biernością lub dumną obojętnością innych małżonek królewskich, czyni dramat Tadeusza Konczyńskiego nietylko zajmującym, lecz dla polskiego czytelnika — a prawdopodobnie i dla polskiego słuchacza teatralnego — niezmiernie sympatycznym. Wszakże ponownie stwierdza, że kwiat polskiej kultury, jakim była Marya Leszczyńska, pozostał nieskazitelnie polskim do końca, pozostawiając w narodzie francuskim jeśli nie cześć mu należną, to przynajmniej trwałą pamięć o... »dobrej królowej«.

Odczuł i zrozumiał widocznie wydawca całą sympatyczność treści dramatu Konczyńskiego, zamykając go w księgę drukowaną na przepięknym papierze i przyozdobioną niezliczonemi doskonałemi reprodukcyami portretów królowej, jej ojca, jej córek, delfina, Ludwika XV i najwybitniejszych przedstawicieli ówczesnego rządu i dworu wersalskiego, według oryginałów najświetniejszych mistrzów malarstwa francuskiego w XVIII wieku. „Marya Leszczyńska“ w edycyi, jaką nam dajo księgarnia J. Czerneckiego, przedstawia się równie pięknie, jak wspaniale. Wprost podziw budzi, jak w czasach tak ciężkich dla wszelkich przedsięwzięć wydawniczych, zdołała młoda firma nakładowa pokonać krępujące ją trudności, aby osiągnąć tak pomyślny rezultat swoich inteligentnych i w dobrym celu podjętych zabiegów.

Zygmunt Sarnecki.

było w ogłoszeniu, po cenie uprzednio ustanowionej, to jest po 12 i pół feniga za funt. W Łodzi magistrat sprzedaje funt po 8 fenigów.

Rocznica wieszania rabinów. »Jüdisches Wort« przypomina, że w tych dniach upłynęła trzecia rocznica wieszania rabinów przez Rosyan po wybuchu wojny.

W Radomiu: Po chwilowem opuszczeniu miasta przez Niemców i powrotu Rosyan, kilku Kozaków wtargnęło do mieszkania M. Rotenberga, skąd zabrali dwóch jego zięciów, rabinów, oraz żyda z Warszawy, J. Eisenmana, którego ojciec mieszkał w tym samym domu. Kozacy związali wszystkich i wywieźli do lasu, gdzie ich na poczekaniu powiesili. Nikt o tej egzekucyi nie wiedział w mieście. Jednocześnie wojsko dopuściło się rabunków, szukając Niemców w portmonetkach osób prywatnych«.

W Opocznie: Również zaraz po powrocie Rosyan wdarli się oni do mieszkania rabina o godz. 2 w nocy wołając: »Proklatyj jewrej, wydaj Niemców, których przechowujesz«. Kozacy bili rabina i żonę kolbami i bagnetami. Nie oszczędzili również ich synowej, będącej również także żoną pewnego rabina. Obrabowawszy dom, zostawili wszystkich troje bez przytomności na podłodze. Chorowali potem kilka tygodni, a stary rabin już się nie wyleczył i zmarł wskutek ran zadanych.

Stracenie jeńca rosyjskiego. Dnia 25 sierpnia w Płocku został wykonany wyrok sądu wojennopolowego, skazujący na karę śmierci Iliję Piechowa, zbiegłego z Prus jeńca rosyjskiego, który zastrzelił z rewolweru agenta niemieckiej policyi tajnej, Jakóba Ukierta, podczas aresztowania.

Ze świata.

Wymiana jeńców z Rosyą. Jak dzienniki wiedeńskie donoszą, rząd austryacki podjął na szeroką skalę zakrojoną akcyę w sprawie wymiany jeńców z Rosyą. Rozwinięciu się tej akcyi w pożądanem tempie stoją na przeszkodzie trudności komunikacyjne i transportowe. Fińskie koleje bowiem nie są w stanie podołać wymagazynowaniu, jakie przedstawia transport wielu tysięcy ludzi. Transport morzem z portów fińskich przez Bałtyk do Niemiec rozbił się o to, że rząd niemiecki nie mógł się zgodzić na żądanie Rosyi, aby zabezpieczyć te okręty przed łodziami podwodnemi i niebezpieczeństwem min, rozsianych na pewnej zamkniętej przestrzeni dookoła fińskich portów. Na zjeździe delegatów rosyjskiego centralnego komitetu »Czerwonego Krzyża« w Sztokholmie ustalono warunki wymiany wszystkich jeńców wojennych powyżej 60 lat wieku, ciężko chorych jeńców wojennych, osób cywilnych internowanych i zakładników, a wkońcu tych jeńców wojennych, którzy od długiego czasu znajdują się w niewoli. Ostatecznie co do transportu morzem, rząd niemiecki oświadczył gotowość otworzenia wąskiej drogi morskiej. Ażeby zapobiedz kontrabandzie, mają szwedzkie okręty wojenne towarzyszyć transportowi jeńców.

Br. Spiegelfeld, austryacki delegat w Sztokholmie, przybył do Wiednia i przedłożył cesarzowi propozycyę utworzenia w okolicy Pińska neutralnego pasa dla wymiany jeńców, do czasu, aż komunikacya morzem zostanie otwartą. Cesarz zgodził się na to, ale rosyjskie naczelne dowództwo armii nie dało jeszcze odpowiedzi.

Przewóz przez linię frontu bojowego umożliwiłby w ciągu miesiąca około 18.000 ludzi przewieźć, podczas gdy drogą morską tylko 4.000 ludzi możnaby odesłać. Wymiana proponowaną jest w ten sposób, że na obu punktach końcowych kolejowych funkcyonować będą komisye odbiorcze. — Aczkolwiek rząd rosyjski nie udzielił jeszcze w tej kwestyi odpowiedzi, to jednak nie ulega wątpliwości, że w obopólnym interesie obu stron zajmie równie życzliwe dla sprawy stanowisko.

W rocznicę odsieczy Wiednia. Z Wiednia piszą nam: Dnia 9, a w razie niepogody 16 września odbędzie się w kościele św. Józefa na Kahlenbergu uroczyste nabożeństwo na pamiątkę odsieczy Wiednia przez króla Sobieskiego.

Czerwonka w Wiedniu. Wedle wykazu miejskiego urzędu zdrowia, w Wiedniu w czasie od 24 do 29 sierpnia b. r. stwierdzono zmniejszenie się śmiertelności, która w ubiegłym tygodniu zabrała 75 ofiar, a w stosunku do roku zeszłego wykazała znaczne rozprzestrzenienie się epidemii. W pierwszych trzech tygodniach sierpnia zmarło w Wiedniu na czerwonkę 188 osób, podczas gdy w lipcu zmarło tylko 75.

W Berlinie w ciągu od 1 lipca do 4 sierpnia zachorowało na czerwonkę 957 osób, zmarło 158.

Biskupi do komisyi likwidacyjnej Królestwa Polskiego. Ks. biskup dyecezyi wileńskiej, bar. Edw. Ropp, oraz ks. biskup administrator archidyecezyi mohylewskiej i dyecezyi mińskiej, J. Cieplak, złożyli prezesowi komisyi likwidacyjnej piśmienne podziękowanie za to, że komisya przedewszystkiem wzięła pod rozwagę sprawy kościelno-państwowe i doprowadziła do skutku wznowienie przez rząd nieprawnie skasowanych dyecezyj mińskiej i kamienieckiej, oraz przeprowadziła kwestye regestracyi dawnych unitów, którzy po roku 1905 w żywiołowym ruchu wrócili do wiary ojców bez spełnienia różnych stawianych przez ówczesny rząd utrudnień, oraz kwestye uwolnienia sprawy budowy nowych kościołów i restauracyj starych od wszelkich niepotrzebnych formalności prawnych. Biskupi wyrazili nadzieję, że komisya i nadal stać będzie na straży praw kościoła katolickiego w Rosyi i doprowadzi do końca rozpoczętą w tym kierunku pracę.

Mianowanie ks. biskupa Roppa a Watykan. Stolica apostolska zawiadomiła rząd tymczasowy, że akceptuje nominacyę na arcybiskupa mohylowskiego i metropolitę wszystkich kościołów w państwie rosyjskiem biskupa wileńskiego ks. Edwarda Roppa.

Śmierć siedmiu skautów polskich w Rosyi. Z Orenburga donoszą, że przed kilku tygodniami założona tam została organizacya harcerska. Nowo powstałe drużyny skautowe zaraz na początku istnienia dotknął bolesny cios: śmierć siedmiu druhów w nurtach Uralu. Podczas wycieczki po azyatyckiej stronie Uralu poszły dwa zastępy męskie do kąpieli pod okiem trzech instruktorów. Zdradziecka rzeka porwała gromadkę chłopców od 12 do 14 lat i pomimo wszelkich wysiłków udało się uratować tylko kilku, a siedmiu utonęło.

Wypadek ten wstrząsnął do głębi całą kolonią polską w Orenburgu, a w pogrzebie ofiar wypadku wzięły udział wszystkie bez wyjątku instytucye i stowarzyszenia polskie. Trumny na siedmiu wozach w zieleni poprzedzał szereg deputacyj z wieńcami.

Odznaczenia kolejarzy. Krzyż wojenny II. klasy za zasługi cywilne otrzymali następujący urzędnicy w obrębie lwowskiej dyrekcyi kolei państwowych:

Zastępcy dyrektora kolei pp. dr August Pawluszkiewicz i Karol Barwicz; st. radcy kolejowi: Romuald Feisztyński, dr Stefan Mossor i Karol Jarmund; radcy kolejowi: Józef Dubik, Zygmunt Hescheles, dr Dawid Kormes, Fr. Lederer, Salomon Mayer, Mieczysław Niebieszczański, Walerjan Nitecki, Władysław Osostowicz, Alfred Plechawski, Karol Nobel, dr Schulem Schorr, Tadeusz Skrzyszowski, Marcin Słowik, Israel Sternhell, Zygmunt Swatoń, Eugeniusz Völpel; st. inspektor Edward Hauser; inspektorzy: Izydor Buch, Karol Chorąży, Edmund Hilczer, Dawid Kellner, Jan Krzysztofowicz, Adolf Lewicki, Wincenty Loegler, Stanisław Przylibski, Antoni Sznajder, Władysław Sławiczek, Antoni Stawarski, Władysław Surmiński, Jakób Wondrausch, Maurycy Zucker; starsi komisarze: Antoni Chilarski, Maryan Dąbrowiecki, Ignacy Deutsch, Gustaw Jagiełło, Kazimierz Jarocki, Ludwik Kuczyński, Teofil Kuhn, Bruno Mehrer, Scheie Neumann, Wojciech Schmidt, Michał Swoboda, lekarz naczelny dr Kazimierz Zgórski.

Krzyż wojenny III. klasy za zasługi cywilne otrzymali: starsi rewidenci: Szymon Bier, Jan Gościcki, Filip Holzacker, Józef Koitschim, Andrzej Müller, Klemens Radziejowski, Jakób Tarczewski, Romuald Tühy; rewidenci: Kazimierz Bartl, Jan Konasiński, Władysław Ożga; adjunkci: Michał Cisek, Andrzej Huczko, Tadeusz Karczewski, Włodzimierz Warhely; komisarze: Stanisław Kałuski, Mieczysław Proszkowski; lekarz kolejowy dr Julian Dadlez.

Krzyż wojenny II. klasy za zasługi cywilne otrzymali następujący urzędnicy w obrębie stanisławowskiej dyrekcyi kolejowej:

Zastępcy dyrektora kolejowego: dr Jerzy Younga i Emanuel Szymański; starsi radcy kolejowi: Aleksander Krüger, Władzimierz Krupka; radcy kolejowi: Izaak Darn, Bernard Fischler, Gustaw Flach, dr Jakób Graner, Bogusław Gryglewski, Barnard Navel, St. Okołowicz, Juliusz Orłowicz, dr Juliusz Stachy; inspektorzy: August Dvorski, Karol Zdobiński; starsi komisarze: Franciszek Janas, Salomon Maiblum, St. Maryański.

Odznaczenie. Porucznik 13 p. p., Stefan Popiol, został odznaczony wielkim medalem srebrnym za waleczność.

Kino „Opieka“, ulica Zielona l. 17. Od wtorku dnia 4 do czwartku dnia 6 września wyświetla Kino „Opieka“ wspaniały dramat „Królowa nimf“ z Ritą Sacchettą w głównej roli. Ponadto najnowsze zdjęcia wojenne ze zdobytych Czerniowiec, oraz wspaniałe zdjęcia z natury. Kulminacyjnym punktem programu jest bardzo wesoła komedya „Pepi Huber“ w 4-ch aktach z życia studentów, w której znakomita gra Heidemanna i Eriki Glassner wywołuje salwy śmiechu. Muzyka wojskowa. Cały dochód przeznaczony na inwalidów wojennych.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 6 b. m.: »Pan Damazy« Józefa Blizińskiego; występ Aleksandra Zelwerowicza.

W piątek, dnia 7 b. m.: »Bolesław Śmiały« St. Wyspiańskiego; występ Józefa Sosnowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 6 b. m.: »Narzeczona z winobrania«; występ Heleny Miłowskiej.

W piątek, dnia 7 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Pan Geldhab« Al. hr. Fredry (przedstawienie dla młodzieży szkolnej); wieczorem: »Róża Stambułu«; występ Heleny Miłowskiej.

Zmarli:

Ks. dr Józef Ślósarz, kanonik katedralny i prałat scholastyk kapituły katedralnej obrządku łacińskiego, docent prywatny teologii pastoralnej na uniwersytecie lwowskim, zmarł w sobotę w Węglówce, przeżywszy lat 60.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— »Czasopismo górniczo-hutnicze«. Maj, 1917. Treść zeszytu VIII: »Przyszłość polskiego przemysłu solnego«, inżynier Er. Windakiewicz. Tołwiński: »Przyczynek do geologii Borysławia i okolic«. St. Myśliwy: »O użytkowaniu gazu ziemnego«. Czerlunczakiewicz: »Węgiel kamienny Zagłębia krakowskiego w okresie wojennym. Borysławski okręg naftowy«. K. Srokowski: »Projekt statutu Związku górników i hutników polskich«. Sprawy bieżące.

— **Nowe książki:**

Ks. Andrzej Huszno: »Syn człowieczy«. Kraków, 1917.

Wacław Grabiański: »Piekło«. (Szkice z wojny). Kraków, 1917.

Dr Tadeusz Grabowski: »Henryk Sienkiewicz. Jego życie i dzieła na tle współczesnej epoki«. Kraków, 1918. (Wydawnictwo Towarzystwa Szkoły Ludowej). Str. 45. Cena 1 K.

Z teatru miejskiego.

(„Medor“, tragikomedya H. Malina).

Kraków, 6 września.

Wesoła tragikomedya Henryka Malina „Medor“, która przed kilku laty długim szeregiem przedstawień utrwaliła się w pamięci publiczności, powróciła wczoraj na deski, dzięki p. Zelwerowiczowi. Kapitalna rola Baudin'a daje ulubionemu artyście szerokie pole do rozwinięcia całego bogactwa pomysłowości aktorskiej, oraz wszystkich tych właściwości indywidualizmu, które stanowią zasadnicze rysy jego talentu. Zręcznie przez autora naszkicowaną sylwetkę przedsiębiorczego uwodziciela, który z awanturnika zmienia się pod wpływem szczerego uczucia w potulnego kandydata do okôw małżeńskich, wyzyskał p. Zelwerowicz z wielką maesteryą, swobodą i szczerością. W kilku scenach publiczność nagrodziła grę artysty gorącemi oklaskami. W roli Voluche'a powitaliśmy powróconego scenie naszej p. Stanisława Jarnińskiego. Żegnaliśmy go nie bez żalu swego czasu, dziś witamy z tem większem zadowoleniem, gdyż jest to artysta bardzo sumienny, operujący zręcznie warunkami i uzdolnieniem w zakresie ról charakterystycznych. Nieśmiałego Voluche'a, tyranizowanego przez żonę i przyjaciela domu, grał p. Jarniński z szczerem przejęciem z dużym zasobem siły komicznej, akcentując zręcznie nieporadność, a następnie sztucznie alkoholem wywołane wybuchy energii męża, usiłującego być panem domu. Z pozostałego zespołu pochwalić trzeba p. Jarszewską za wybornie odegraną rolę żony, która dąsa się z powodu, że kochanek odrzucił ofiarę jej miłości. P. Kamińska zbierała oklaski za szczebiotliwe i z wdziękiem odegraną rólkę Joanny. Doskonałą służącą z kwiaciarni była p. Modzelewska.

W. Pr.

Walki o Monte Gabriele.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 września.

Z wojennej kwatery prasowej:

Włoska widownia wojny: Krwawe i zacięte walki jak nigdy jeszcze szalały dziś o posiadanie Monte Gabriele. Wczoraj wieczór Włosi rzucili masy wojsk do ataku. Wśród ogromnych ofiar udało się im dotrzeć do najwyższej kopuły Monte Gabriele. Nasza bohaterska piechota **zepchnęła ich kontratakiem i wyparła ich ku zachodowi.** Aż do wczoraj wieczór walka na szczycie góry ważyła się to w tę to w ową stronę. Jedna fala ataku wysuwała Włochów ku górze, fala przeciwna, idąca od nas, strącała ich na dół. Wkońcu **zostaliśmy panami góry i zepchnęliśmy nieprzyjaciela aż do dolnego** stoku. Mimo to nieprzyjaciel atakował dalej. Odparto jeszcze 6 ataków. Noc była spokojna. Od godz. 5 rano wre znowu gwałtowna bitwa. Nasze linie, przytykające od północy i od południa do Monte Gabriele stały wczoraj i dziś pod ciężkim ogniem artyleryi. Także tam odparliśmy nieprzyjacielskie ataki zupełnie. Ciężka artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała obszar bojowy Monte Gabriele na przestrzeni sięgającej daleko w tył.

Ataki koło St. Catarina i Grassigna odparliśmy łatwo. Ataki koło Fajti Hrib i Kostanjewicy rozbiły się o bohaterstwo naszych wojsk. Pod Selo nasz atak spotkał się z poczynającym się włoskim atakiem. Zdobyliśmy trochę terenu i poprawiliśmy nasze stanowiska. Prócz tego wzięliśmy do niewoli stu oficerów i 4.000 żołnierzy.

Zwycięski pochód w Inflantach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 września.

(Biuro Wolffa). Na wschodzie Niemcy **dotarli do okolicy Hinzenberg nad gościńcem i koleją do Wenden.**

Sukcesy łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 września.

(Urzędownie). Łodzie podwodne mocarstw centralnych na morzu Śródziemnem pracowały znowu skutecznie **i zatopiły 16 parowców o pojemności blisko 65.000 ton.** Pięć wartościowych parowców wytrąciła strzałami z ubezpieczonej drogi w ciągu 7 dni austro-węgierska łódź podwodna; komendant: porucznik okrętu liniowego Trapp.

Atak lotniczy na Anglię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 6 września.

(Reuter 4 bm.) Angielskie sprawozdanie admiralicyi donosi o ataku 6 niemieckich samolotów na Anglię. Samoloty przeleciały nad Hatham i rzuciły bomby na Isle of Tanet oraz okolice Sherness Hatham. Zabita 1 osoba, 6 rannych. Szkoda materyalna mała. Angielskie samoloty podjęły pościg, ale bezskuteczny.

Parlamentarny sekretarz admiralicyi donosi, **że podczas tego ataku poniosło śmierć 107 ludzi marynarki, a 86 zostało rannych.**

Cesarz na froncie wojsk arc. Józefa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Csik Szereda, 6 września.

Cesarz Karol bawił w dniu 4 bm. na froncie wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa, zwłaszcza u wojsk, które szczególniej odznaczyły się w walkach koło Magury, Casinului i Gnozesti, oraz na wzgórzach Tinzulokna. Cesarz stanął rano w Kezdi Vasarhely, gdzie zgłosił się komendant frontu wojsk generał pułkownik arcyksiążę Józef, komendant armii gen. pułkownik Rohr i komendant grupy armii gen. piechoty v. Gerock. Stąd nastąpił wyjazd przez kotlinę Haramszek ku grzbietom Oitoz. Ludność, tuż przed przybyciem monarchy zawiadomiona o tem, w ciągu nocy pracowała nad tem, by radości z powodu odwiedzin dać wyraz przez dekorowanie miejscowości i stawianie bram tryumfalnych. Wszędzie witała ona monarchę burzliwymi okrzykami »eljen«. W obszarze Losmező cesarz odbył przegląd licznych deputacyj wojskowych. Zaszczyt wystawienia kompanii honorowej przypadł 82-mu pułkowi piechoty szeklerów, który szczególniej odznaczył się w walkach koło Magury i Casinului. Cesarz zaszczycił rozmową wielu oficerów i żołnierzy i za pośrednictwem deputacyi, które przybyły, polecił wojskom, walczącym między Trotusul i Putną, wyrazić serdeczne pozdrowienia i gorąco podziękowanie.

Następnie udał się cesarz przez granicę na terytorym rumuńskie. W południe powrócił drogą Oitoz ku Bad Tusnad. Po drodze zwiedził monarcha sławne pieczary siarczane w Błgszand.

Nastąpiła podróż równiną Csik, gdzie wszystkie miejscowości przygotowały się do najserdeczniejszego przyjęcia monarchy. Wszędzie gromadzili się wieśniacy, aby powitać oswobodziciela Siedmiogrodu. Gdzie było to możliwem, pojawiły się deputacye wojskowe, z któremi monarcha rozmawiał. Szczególnie był cesarz uradowany spotkaniem tych żołnierzy, którzy pod jego komendą walczyli i odznaczyli się. Cesarz nie ustawał w zapewnieniach, jak bliskimi jego sercu są bohatersey szeklerzy. Wieczorem stanął cesarz w Csik Szereda, gdzie władze, duchowieństwo i ludność zgotowały mu niezwykle serdeczne przyjęcie. Stamtąd nastąpił odjazd.

W sprawie zwolnień wojskowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 września.

Funkcyonaryuszy prywatnych instytucyj i przedsiębiorstw, dalej osoby prywatne, które jako kierujący i ważni funkcyonaryusze przez komisyę superrewizyjną (Überprüfungskommission) przy ministerstwie obrony krajowej zostały w publicznym interesie uwolnione z terminem (z dodatkiem »dalsze uwolnienie możliwe jest w razie niezdatności do służby frontowej«), muszą się na miesiąc lub dwa przed upływem uwolnienia poddać wojskowo-lekarskim oględzinom przy najbliższej wojskowej **władzy ewidencyjnej w celu stwierdzenia stopnia zdatności wojskowej, jeżeli się chce ich nadal uwolnić.** Władzom ewidencyjnym polecono jak najrychlej załatwiać odnośne podania i piśmiennie powiadamiać proszące instytucye o wyniku oględzin. Ten wynik oględzin należy w oryginale dołączyć do nowych próśb o zwolnienie względnie do arkuszy ewidencyi zwolnień. Dzięki temu ma się możność, żeby takich terminowo zwolnionych w razie ich niezdatności do frontu zapomocą prośby o dalsze zwolnienie nadal zatrzymać u siebie, w razie zaś, gdyby ich uznano za zdatnych, można się postarać wcześnie o ich zastąpienie.

Dr Michaelis o genezie wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 września.

Dyrektor Biura Wolffa, Mantler, przyjęty był przez kanclerza Rzeszy, który mówił o odkryciach w procesie Suchomlinowa i zaznaczył, że nadają się one do tego, aby sprostować sąd opinii europejskiej i pozaeuropejskiej o Niemcach i zupełnie zniszczyć legendę o niemieckiej winie w wojnie. Gdyby rząd amerykański, odpowiadając na notę papieską, był powiadomiony o owych zeznaniach, byłby przecież inaczej ją ocenił. Kto wybiał porę do wojny, jest teraz stwierdzone w sposób nieodwołalny.

Następnie kanclerz Rzeszy przedstawił działalność rosyjskiej partyi wojskowej, podjudzającej do wojny i dodał, że słowo honoru generała Januszkiewicza będzie żyło w historyi. Właśnie nadesłana depesza ówczesnego niemieckiego attaché wojskowego w Petersburgu oświadcza, że słowo honoru rosyjskiego szefa sztabu generalnego wyraźnie odnosiło się do tego, iż do dnia 29 lipca po południu nie wydano jeszcze żadnego rozkazu mobilizacyjnego. Właśnie Niemcy miano oszukańczo utrzymywać w ufności i wprowadzić je w błąd propozycyami haskiego sądu rozjemczego, podczas gdy nieprzyjaciel zbroił się skwapliwie. Ani rząd niemiecki ani niemiecki naród, we wzajemnej niezłomnej wierności oddany swemu zwierzchnikowi państwa, ani wówczas ani w żadnym innym czasie nie żywił przypisywanych mu zachcianek zdobywczych i władczych, gdyż w ciągu 43 lat pokojowych byłby się chwycił sposobności walki w mniej trudnych okolicznościach, nadarzającej się niejednokrotnie. Nic innego, jak tylko niecna wola zbrodniczych nieprzyjacielskich podżegaczy do wojny wpędziła nas w krwawą walkę obronną o życie i wolność. W tej prawdzie historycznej, potwierdzonej obecnie na nowo przez Suchomlinowa i Januszkiewicza, nie zmieni niczego żadna amerykańska nota i żadna nota także w niczem nie zachwieje naszej silnej woli, by w wiernej łączności między tronem, rządem i narodem wywalczyć ten cel wojenny, o który nasi bohaterowie już przeszło 3 lata walczą i krew przelewają, mianowicie o strzeżenie naszego świętego prawa, by Niemcy utrzymać w całości i utrzymać swobodę ich dalszego pokojowego rozwoju.

Odpowiedzialność Kierenskiego za klęskę.

Magdeburg, 6 września.

»Magdeb. Ztg.« donosi z Bazylei: Krytyk wojskowy »Daily Mail« gani Kierenskiego z powodu odebrania armii północnej znacznych oddziałów wojska, które w najniewłaściwszej chwili odesłano do Finlandyi. Chodzi tu o wyborowe wojska w ilości 150.000 ludzi. Nie ulega wątpliwości, że to zarządzenie ułatwiło Niemcom przejście przez Dźwinę a w następstwie tego zajęcie Rygi.

O degradacyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 6 września.

Rosyjska korespondencya prasowa donosi z Petersburga:

Główny wydział związku oficerów armii i marynarki donosi, że wielu oficerów wniosło do zarządu wojskowego **podania o degradacyę**, ponieważ teraz podwładni żołnierze odmawiają im często posłuszeństwa i zaufania, zaś na stanowisku prostych żołnierzy oficerowie spodziewają się łacniej pozyskać to zaufanie.

Proces Suchomlinowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 6 września.

W procesie Suchomlinowa generał Manikowski, były podsekretarz stanu w ministerstwie wojny, zeznał, że w początku wojny komendant Kronsztadu, zeznał, że brak amunicyi był tak dotkliwy, iż z najważniejszych twierdz zaczęto zaliczkowo zabierać wielkie ilości amunicyi, przez co siła bojowa stałych punktów zmniejszyła się. Było to błędem Suchomlinowa, który nie pojął ani doniosłości wojny, ani jej technicznego charakteru.

Liczni inni świadkowie podawali szczegóły o gospodarce domowej Suchomlinowa, która pochłonęła znaczne sumy.

Spisek w Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 6 września.

Dzienniki donoszą, że rząd w związku z wykryciem spisku w Moskwie zarządził, żeby wielcy książęta Michał Aleksandrowicz i Paweł Aleksandrowicz zostali **uwięzieni w swych mieszkaniach.**

Katastrofa w Kazaniu.

Berlin, 6 września.

»Nationalztg.« donosi z granicy rosyjskiej: »Börsenzeitung« dowiaduje się, że **olbrzymia eksplozya w Kazaniu spowodowana została przez zamach anarchistyczny. Liczbę ofiar ocenia na cztery tysiące.**

Szkoda, wyrządzona przez zniszczenie japońskiej amunicyi antykoncyjskiej, ocenianą jest na 160 milionów rubli. Ofiarą eksplozyi padło 14 amerykańskich aeroplanów, które w dniach najbliższych odejść miały na front. Od czasu katastrofy znikło z szeregów załogi Kazania około 3.000 żołnierzy. Nie wiadomo do tej chwili, ilu z tej liczby zginęło, a ilu zbiegło. Wielki most kolejowy na Wołdze został zniszczony, skutkiem czego połączenie kolejowe Moskwy z Kazaniem zostało przerwane na kilka tygodni.

W całej gubernii wybuchła panika.

Radko Dimitrjew.

Zurych, 6 września.

Rosyjska agencya prasowa donosi, że **Radko Dimitrjew**, który do niedawna był głównodowodzącym na froncie ryskim, **został spensyonowany.**

Sytuacya w Mołdawii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 6 września.

Specyalny sprawozdawca »N. Zürcher Ztg.« z Jass donosi, że położenie w częściach kraju, nieobsadzonych przez nieprzyjaciela, jest fatalne. **Dezercya i włóczęgostwo żołnierzy rosyjskich oddziaływa demoralizująco. Ludność cierpi głód i zupełnie nie interesuje się wypadkami** wojennymi. Rumuńscy posłowie parlamentarni muszą rosyjski rząd i szeroką opinię publiczną bezwzględnie informować o sytuacyi w Mołdawii, aby rząd rosyjski poświęcał więcej niż dotąd uwagi sprawom rumuńskim.

Los gabinetu Boselliego przypieczętowany.

Karlsruhe, 6 września.

»Badische Presse« donosi z Lugano:

»Popolo d'Italia« uważa gabinet za przepadły. Ministeryum to mimo wszelkich zmian nie może swego losu uniknąć. Jest ono w agonii. Kryzys tę spowodował brak środków żywności, spowodowany nieoględną gospodarką i skutecznością walki podwodnych łodzi. Ogólne niezadowolenie rośnie. Nasi socyaliści nie są już neutralistami ale leninistami, których hasłem: **Nie chcemy k[...]anii zimowej!**

Były prezydent Unii Taft generałem.

Karlsruhe, 6 września.

»Badische Presse« donosi z Zurychu: »Neue Zürcher Zeitung« donosi z Paryża:

Rozporządzeniem Wilsona b. prezydent Stanów, Taft, mianowany został generałem i przydzielony do amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Dr Maryan Smoluchowski

profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, członek czynny Akademii umiejętności w Krakowie i wielu innych Towarzystw krajowych i zagranicznych

przeżywszy lat 45, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 5 września 1917 roku. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 7 b. m. o godzinie 3½ po południu.

Na ten smutny obrzęd żona wraz z dziećmi i matką zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w poniedziałek dnia 10 b. m. o godzinie 9½ rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Podziękowanie.

Za ostatnią posługę oddaną ś. p.

Maryi z Grocholów Świętoń

w Dębicy

Przewielebnemu Księdzu Prałatowi Wolskiemu, Wielebnemu Księdzu proboszczowi Dominikowi Zaretkowiczowi, Księdzu Wikaryuszowi Wolskiemu, jako też Szanownej całej Publiczności składają tą drogą stokrotne „Bóg zapłać!“

7890 **Brat i siostra z rodziną.**

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu Zygmuntowi Olszewskiemu, urzędnikowi rachunkowemu Wydziału krajowemu i właścicielowi kursów rachunkowości w Krakowie, ulica Pędzichów 13, składamy na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie za skuteczne przygotowanie nas w 2 miesiącach do egzaminu z rachunkowości państwowej i kupieckiej, który zdaliśmy dnia 31 sierpnia b. r.

Uznanie, jakie nam wyraziła Świetna c. k. Komisya egzaminacyjna, jest najlepszem świadectwem dla znanej sumiennej pracy i znakomitej metody uczenia, stosowanej przez W. P. Olszewskiego.

Tomasz Gerczak, Emil Janowski, Franciszek Miąsko, Jan Ślusarczyk. 7865

Ogrodnik
żonaty, wolny od wojska, obznajomiony w swoim zawodzie i w handlu, poszukuje lepszej posady na ordynaryę lub samotnego, od 1 października 1917. Józef Rogoziński, ogrodnik, u pp. Hallerów w Polance, p. Skawina. 7805 1 2

Upraszam
uczciwego znalazcy o zwrot torebki popielatej, koralikowej, zawierającej pieniądze i recepisy, pozostawionej na plantach, na ławce, koło wystawy Miena. Odpowiednie wynagrodzenie. Kraków, ul. Karmelicka l. 8. R. Klein. 7837

Do apteki
na praktykę wstąpi zaraz w Krakowie lub na prowincyi, uczeń VIII kl. gimn., wolny od wojska (Królewiak). Zgł. list. pod „Aspirant“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7826 1 5

Nauczycielka
władająca biegle jęz. niemieckim i polskim poszukuje posady nauczycielki. Ul. św. Jana 13, II p., front. 7828 1 2

Zdolny ogrodnik
poszukuje posady. Wiadomość: St. Pachowicz, Rzeszów, u ogrodnika handlowego, Staftji. 7830

Restaurator
50 lat liczący, wolny od wojska, wymieniony jeniec z Syberyi, poszukuje posady kierownika, dyrektora, płatniczego lub podobnego. Piechocińska, Kraków, ul. św. Tomasza 7, I piętro. 7825 1 2

Rutynowana nauczycielka
udziela lekcyj muzyki oraz jęz. niemieckiego i franc., pod bardzo przystępnymi warunkami. Wiad.: Pędzichów l. 2, I p., of. 7773 1 4

Lekcyj
gry na fortepianie udziela uczenica Eisenbergera. G. Rieserówna, ul. Kołłątaja 9. 7807

Panna
z kursem freblowskim i kursem sem., poszukuje posady na wyjazd. Zgłoszenia pod „Marya 124“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7834 1 3

Spólnika
z kapitałem 6000 K, do krótkoterminowego, rentownego interesu, poszukuje się na rzetelnych warunkach. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 113, Kraków. 7682 2 2

Pokoje i obiady
Karmelicka 46, II p., na prawo. 7233 13 20

METODA ANSONA

Niemiecki język
Deutsches Lehrbuch I . .	K 4·80
„ „ II . .	„ 4·80
Oprac. dla samouków . .	„ 7·50

Francuski język
Cours de Français I . . .	K 4·80
„ „ II . . .	„ 4·80
Oprac. dla samouków . .	„ 7·50

Angielski język
English Lessons, Part. I	K 4·80
„ „ „ II	„ 4·80
Oprac. dla samouków . .	„ 7·50

Metoda Ansona jest to na podstawie najnowszych zdobyczy wiedzy udoskonalony system poglądowy nauczania obcych języków. System ten umożliwia uczniowi nauczenie się języka obcego najkrótszą i najbardziej naturalną drogą, nie narażając go podczas nauki na żadne osobliwe trudności. Nauka według metody Ansona prowadzona jest tak, że uczeń zmuszony jest od pierwszej lekcyi do samodzielnego składania zdań i biegłego ich wyrażania. Po ukończeniu kursu nauki uczeń jest w stanie łatwo zrozumieć każdego cudzoziemca, mówiącego do niego w odnośnym języku i nadto poprawnie pisać i czytać.

Metoda Ansona podaje materyał naukowy systematycznie, i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Według metody Ansona nie postępuje się wpierw dalej, póki dany materyał nie został należycie w sposób konwersacyjny przerobiony. Tem samem metoda Ansona unika głównego błędu, jaki popełniali dotychczas autorowie innych podobnych podręczników (Gouin, Berlitz, Pernot i t. d.), którzy w zbyt gwałtownych skokach przechodzili z przedmiotu na przedmiot, nie licząc się z właściwą uczniowi psychologią poznania. Metoda Ansona zajmuje się nauką obcych języków wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak gramatykę. Metoda Ansona wprowadzoną została nietylko w wielu szkołach prywatnych, lecz także we wszystkich c. i k. wojskowych zakładach naukowych, oraz w niektórych gimnazyach, szkołach realnych i seminaryach nauczycielskich. Do nabycia w większych księgarniach. Prospekty wysyła bezpłatnie: Księgarnia nakładowa Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska l. 17 (Szkoła językow Ansona).

7700 2 5

Znaleziono pugilares
z kilkunastoma koronami. Proszę się zgłosić po niego do Eisenberga, ul. Stradom l. 18. 7851

Zdolny budowniczy
wolny od wojska, z długoletnią praktyką, obeznany w całym zakresie budownictwa, poszukuje zajęcia, o ile możności w Krakowie. Zgłoszenia pod „Budowniczy“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7845 1 3

Dwie inteligentne sieroty
poszukują zajęcia, jako towarzyszki; zajęłyby się domem i dziećmi; jedna szyje dobrze. Zgłoszenia pod „Sieroty“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 7843 1 3

B. nauczycielka
szkoły Berlitza w Poznaniu, udziela języka francuskiego tylko dorosłym. Marya Segeny, ul. Andrzeja Potockiego 2, I p. 7839 1 3

Lekcye
ze starszymi uczniami gimnazyalnymi dla zdolnego i energicznego instruktora do objęcia. Zgłoszenia do S. Kurkiewicza, ul. Batorego 20. 7846

Ogrodnik.
Od 1 grudnia 1917 r. będzie do obsadzenia posada ogrodnika w c. k. Gospodarstwie doświadczalnem w Mydlnikach. Pensya stała, naturalia, i procenta. Pierwszeństwo mają kandydaci z ukończoną szkołą ogrodniczą. Odpisy świadectw przesyłać do Mydlnik, p. loco. Odpisy te zwracane nie będą. 7835 1 3

Poszukuje się
lektora lub lektorki niemiecko-polskiej, na 2 godziny dziennie, t. j. od g. 5–7 po południu. Zgłoszenia tylko list. pod F. L. przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 7831 1 3

Oddam chłopca
na dokończenie praktyki z działu korzenno-galanteryjnego. Zgłoszenia pod Chłopiec 22 przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7821 1 2

Jabłka
śliwki, orzechy w większych ilościach zakupuje parowa fabryka marmolady Stanisław Gurgul w Jarosławiu. 6972 9 12

Do sprzedania
muszle wodociągowe i inne przybory do wodociągów, paki, okna używane, schody, podest, kobylice, drabinki, drzwi, lina, krokwie. Oglądać można codziennie od godz. 2 do 7 z wyjątkiem świąt i niedziel u właścicielki, ul. Szlak 47. 7297 3 3

Agronom
w średnim wieku, wolny od wojska, żonaty, przyjmie posadę zarządcy dóbr na ordynaryę, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Kazimierz Ponicki, Chabówka. 7334 6 6

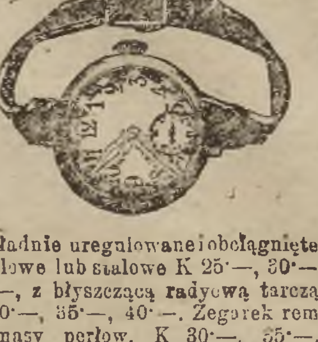
Poborowym
i urlopowanym wyrabiamy szybko prawo służby jednor. ochot. Specyaliści ułatwiają też wszelkie egzamina, zwłaszcza maturyczne. „Biuro Informacyjne“ dla spraw wojskowych: Kraków, ulica Czarnowiejska l. 32, II piętro, od godz. 2–4 po południu. 7296 7 0

Kupuję i sprzedaję
brylanty, złoto, srebro, wyroby antyczne, zęby sztuczne, płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski J. Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24. 5931 27 40

Ubrania cywilne
na zamówienia poleca
A. Bross
Kraków, ul. Floryańska 44
tuż obok Bramy Floryańskiej
Telefon 3269. 7016 4 0

Kupuję garderobę
męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 7827 1 10

Wojskowe zegarki w branzoletce.



dokładnie uregulowane i obciągnięte Niklowe lub stalowe K 25·—, 30·— 35·—, z błyszczącą radyową tarczą K 30·—, 35·—, 40·—. Zegarek rem z masy perłow. K 30·—, 35·—. Srebrny zegarek w branzoletce rozciąg. K 50·—, 60·—. 14-karat. złoty zegarek w branzoletce rozciąg. K 130·—, 160·—. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Pierwsza fabryka zegarów Jana Konrada, c. i k. nadw. dostawcy, Brüx Nr 1354 (Czechy). Główny cennik darmo i opłatnie. 3471 21 40

Fotograficznego praktykanta
z początkami przyjmie pierwszorzędny Zakład fot. Polaniaka w Żywcu. 7814 1 3

Notaryusz w Makowie
przyjmie zaraz rutynowanego pisarza. 7832 1 3

Chłopca
uczciwych rodziców przyjmie do drobnych posług zakład fotogr. „Kamera“, ul. św. Gertrudy 23. 7850 1 3

Salon dla panów
osobny gabinet dla pań
mycie głowy, suszenie aparatem elektrycznym. Zygmunt Lamensdorf, fryzyer, Kraków, Sławkowska l. 11. 7732 1 0

Młode małżeństwo
poszukuje bardzo pięknie umeblowanego mieszkania, lub bez mebli z 2–3 pokoi, kuchni, łazienki — z elektrycznem światłem. Zgłoszenia pod L. S. 1.000. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 7817 1 2

Majątek
200 morgów koło Krakowa sprzedam. — Dzierżawa 450 morg. zachodnia Galicya do wydzierżawienia, lub do sprzedania. Zgłoszenia: Józef Janiszewski, Smoleńsk l. 21, Kraków. 7794 1 6

Od 15 września potrzebny
pokój umebl.
z kuchnią (gazową), w śródmieściu. Zgłoszenia: Karliński, ul. Grabowskiego l. 8, I. 7816 1 3

Dwa dywany
perski około 4 a 5 m, sumak 2 a 3 m do sprzedania. Ulica Wolska l. 23. I piętro, oglądać można od godziny 1–3. 7818

Duża szafa sklepowa
do sprzedania. Wiadomość u dozorcy domu, ul. Karmelicka l. 21. 7824 1 2

Wyżeł niemiecki
suka, w pierwszem polu;
Jamnik jednoroczny
piękny, do sprzedania. — Wielopole 22, kawiarnia. 7836 1 3

Powóz facton
nowy, półkryty, lekki, na jednego konia i na parę, na osiach oliwnych, do sprzedania w lakierni Karola Strycharza, plac Kossaka w Krakowie. 7323 1 2

Obiady
domowe, z 3 dań 2·40. Ul. Gołębia l. 16, I p. Tamże pokój umebl. do wynajęcia. 7503 5 10

Mieszkanie i wikt
znajdzie panienka z zamożnego domu, uczęszczająca do szkół, przy intel. rodzinie izr. w Krakowie. Staranna opieka zapewniona. Wiadomość: ul. Bonerowska 11, II p., drzwi na lewo. 7562 6 6

Do wynajęcia zaraz
sklep z magazynem przy nowym dworcu towarowym u Nagoszinera. 7377 5 5

Stare książki
(wiek XV–XVIII) we wszystkich językach kupuję i płacę dobre ceny. Zgłoszenia pisemne: Kraków, Szczepańska, Hopcas i Salomonowa dla H. B. 7372 4 5

Torby szkolne
dla chłopców i dziewcząt po K 3·60 i 4·80. Nowość w plecakach i torbach na targ z zastępstwa juty, ustniki do fajek z rogu i półrogu, słoiki szklane na marmoladę i t. d. po 32 i 44 halerze poleca: N. Kuszniér, Wiedeń, II, Taborstr. 73. 7855

Zastępcy
którzy mają stosunki z kołami przemysłowemi, ze spedytorami, aptekarzami, drogistami, z kopalniami, stowarzyszeniami gospodarskiemi i właścicielami dóbr, otrzymają bardzo korzystne zastępstwo chemicznej fabryki Hugona Pollaka, Král. Vinohrady, Jungmannova ul. 33, Czechy. 7822

Kroju i szycia
sukien damskich wyuczam najdokładniej i najtaniej, nawet Panie, zupełnie z szyciem nieobeznane. — Kurs, obejmujący rysowanie, modelowanie i szycie, rozpocznie się 10 września. „Józefina“, ulica Długa 11, II p. Wykonuję również wszelkie formy. 7383 1 3

Konces. Dom handlowy i biuro pośrednictwa
Adama Bilińskiego
w Krakowie, ul. Krupnicza 26, Telefon 1004,
pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, parcel, dóbr tabularnych i t. p. — Posiada obecnie kilka objektów okazyjnie do sprzedania. 7670 3 6

Pierwszorzędna pracownia
Kostyumów damskich
Michała Kapusty 7554 4 6
Kraków, Szewska l. 24, I p., narożnik plant.

Zakopane
Pensyonat dla dzieci i młodzieży, potrzebującej przeprowadzenia kuracyi. Nauka dla dzieci w wieku przedszkolnym, język francuski, muzyka. Gimnastyka lecznicza i masaż na miejscu. Zgłoszenia do 1 października: Rabka, willa „Marya“, Pieńkowska. 7813 1 4

Nowo otwarte, koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo
Biuro kupna sprzedaży
nieruchomości, majątków ziemskich, realności miejskich i wiejskich, dzierżawa tychże i wszelkie transakcye. Zgłoszenia przyjmuje pisemnie lub ustnie w biurze, przy ul. Sławkowskiej l. 28, o godz. 3 do 6-tej po południu. J. Jaromin. 7654 3 10

Rządowo upoważniona
Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej
STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy.
Obejmuje:
1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu i ekonomię społeczną,
5) stenografię,
6) obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacya biurowa.

6958 16 20

Nowe kursa roczne i czteromiesięczne rozpoczynają się dnia 11 września b. r. Inwalidzi c. i k. Armii i Legionów polskich bezpłatnie.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Posąd. koresp. w języku niem. 131 105 0

L. 7101/917 7855 1 3

Ogłoszenie
publicznej rozprawy ofertowej.

Celem zabezpieczenia dostawy 500.000 sztuk worków bawełnianych lub tekstylitowych, oraz 500.000 sztuk sznurków, względnie 2.500 kg drutu żelaznego cynkowanego Nr 20 do opakowania soli stołowej na rok 1918, rozpisuje Zarząd salinarny w Wieliczce publiczną rozprawę ofertową na dzień 17 września 1917.

Należycie ostemplowane oferty należy wnosić w opieczętowanej i napisem: „Oferta na dostawę worków“ zaopatrzonej kopercie najdalej do dnia 17 września 1917 r. do godziny 3-ciej po południu.

Do oferty należy dołączyć 5 wzorów oferowanych worków i sznurków, względnie drutu, które mogą być zwrócone oferentowi nieopłatnie.

Otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi dnia 17 września 1917 o godzinie 4-tej po południu, w biurze naczelnika Zarządu salinarnego.

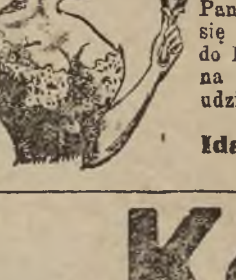
Wzory worków i sznurków, względnie drutu, oraz warunki licytacyjne mogą przeglądnąć oferenci w biurze kierownictwa warzelni w zwykłych godzinach urzędowych.

Do oferty należy dołączyć 5% wadyum od oferowanej kwoty, względnie poświadczenie złożenia tego wadyum w kasie c. k. Zarządu salinarnego.

Oferty spóźnione lub nieodpowiadające warunkom licytacyjnym, oraz oferty, do których nie dołączono wzorów, nie będą uwzględnione.

Wieliczka, dnia 3 września 1917.

Zarząd salinarny w Wieliczce.



Najpiękniejszą ozdobą
kobiety jest pełny,
bujny i jędrny biust.
Panie, które pod tym względem nie uważają się za doskonałe, zechcą z zaufaniem napisać do Idy Krause, która zupełnie bez wydatków, na podstawie swojej wypróbowanej metody, udziela dyskretnie rady celem uzyskania idealnych, pełnych kształtów.
Ida Krause, Pressburg (Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47. 3773 36 0

Korki
wszelkiego rodzaju, każdą ilość, kupuje Jak. Reich w Krakowie, Grodzka 71. Za stare, używane płacę 700 K za 100 kg bez uprzedzenia. 7577 6 10



Swędzenie
Pocenie 6821 46 50
Opalenie
Łuski skóry
Świerzb i liszaje
Choroby skórne
Wrzody, puchlinę i rany
leczy pewnie i szybko maść buraszynowa.
Nie brudzi i jest zupełnie bez woni

Mały tygel 3 K, duży 5 K. Tygiel familijny 9 K. — Należąca do tego mydło jałowcowe K 4·—
Gerö Sándor, aptekarz, Nagykörös 77.

Dzierżawy
pensyonatu lub hotelu poszukuje się. Zgłoszenia pisemne pod M. S. do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 7853 1 3

Poszukuje się
do kupna domu z ogrodem w Nowym Sączu lub poza miastem.
Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“ pod „Dom z ogrodem“. 7838 1 3

Mieszkanie
w Rynku na I piętrze, w Jordanowie, obszerne, nadające się dla adwokata lub lekarza, i dwa mieszkania mniejsze na II piętrze są do wynajęcia. Wiadomość u ks. Oleksego w Jordanowie. 7840 1 3

Słuchacz medycyny
z dobrej rodziny poszukuje od 1-go października 1917 pokoju z utrzymaniem, światłem elektrycz. i opałem u inteligentnej rodziny w Krakowie, w zamian za grzeczność obowiązuje się dostarczyć prowiantów i płacić wedle umowy. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod „M. T. 100“. 7849 1 4

Poszukuje się
kilku wagonów trocin
z drzewa miękkiego. Zgłoszenia pod „Trociny 200.“ przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 7841 1 2

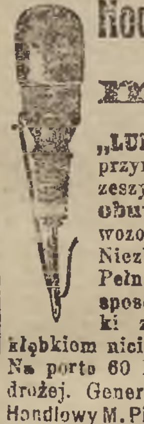
Pokój umeblowany
dla 1 lub 2-óch osób, z elektr., łazienką, od 15-go września. Batorego 22, I p. 7844 1 3

Mieszkanie
z 6 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki, z oświetleniem elektrycznem, w domu przy ul. Wolskiej l. 28, do wynajęcia od 1 października b. r. Wiadom. u dra Lachsa, Grodzka 60. 7809 1 3

Sprzedam
100 ctm. słomy zeszłorocznej, nie prasowanej, loco Krzyszpinów. Zgłoszenia: dwór Rokiciny, p. Chabówka. 7689 2 3

Retuszerkę
lub retuszera, mogącego podjąć się samodzielnego prowadzenia filii zakładu art.-fotograficznego, przyjmie się natychmiast. Płaca 400 koron miesięcznie. Zgłoszenia: Zakład art.-fotograficzny Janiny Gargulewej, Bochnia. 7590 7 10

Znajdą umieszczenie
z całem utrzymaniem i pomocą szkolną, dwie panienki, przy inteligentnej rodzinie izraelickiej. Wiadomość: Podgórze, ul. Józefińska l. 30, II p., drzwi 9. 7487 3 3



Nowość!
Patent D. R. G. M.
Przeszło
milion
w użyciu!
„LUMAX“, praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, obuwia, płótna, płacht wozowych, worków i t. p. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, kłębkiem nici K 3·90. 5 sztuk K 18. Na porto 60 h. Za zaliczką o 30 h drożej. Generalne fabr. zast.: Dom Handlowy M. Pierożek i S-ka, Kraków, Powiśle 12. Poszukuje się zastępców: Wiele pism dziękczynnych i dodatkowych zamówień. 7594 3 10

Udzielałbym
lekcyj w zakresie szkół gimnazyalnych przedmiotów poszczególnych, a wszystkich w zakresie szkół realnych. Zgłoszenia pod Student przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7636 22

Poszukuję rządcy i ekonoma
najchętniej kawalerów, do majątku we wschodniej Galicyi. Zgłoszenia pisemne: Jan Wasung, Lwów, ulica Koralnicka 8. 7696 2 3

Uczeń
z ukończoną celująco siódmą klasą gimnazyalną poszukuje dla zdrowia lekcyi we dworze na wsi pod skromnymi warunkami. Zgłoszenia przyjmie z grzeczności kancelarya adw. dra Szayera w Starym Sączu. 7695 2 3

Panna
pisząca biegle na maszynie po polsku i po niemiecku, potrzebna zaraz na 2 godziny dziennie. Zgłoszenia między 10–11 przed poł. u firmy „Fr. Zenert“, ul. Sławkowska l. 6. 7694 3 3

Poszukuje się
mieszkania nie umeblowanego, składającego się z dwóch lub trzech pokoi, kuchni, przedpokoju ewentualnie łazienki i pokoju dla służby, z elektrycznem oświetleniem od 1-szego października 1917. Zgłoszenia pod adresem: Dr Kohn, Sternberg, Bismarckplatz 17. 7701 2 3

Magistra
lub asystentka znajdzie umieszczenie w aptece w Żmigrodzie, od 1-go października. Uprasza się o podanie warunków. 7702 3 3

Potrzebny
akademik
(abituryent) celem przerobienia z 4 chłopcami 3, 4 i 5 kl. gimn. 150–200 K mies. i utrzymanie, gratyfikacya po egzaminach. Adres: Roman Mędelski, Etapp. Szczerców, obwód piotrkowski. 7703 3 3

Fortepian
do sprzedania. Ul. Franciszkańska l. 4, od godz. 4–6 po południu. 7708 3 3

Poszukuję
do kupna 80 do 100 morgów dobrej roli, wraz z domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi, we wsi, gdzie jest kościół, w promieniu 8 do 10 klm od Krakowa. — Zgłoszenia: Zarząd dóbr, poste rest. Świątniki. 7705 3 3

Konces. Biuro
administr. realn. w Tarnowie, ul. Krakowska l. 6, ma do sprzedania:
kilka kamienic czynszowych i will z komfortem budowanych, także z ogrodami, oraz kilkanaście realności mniejszych od 10.000 K począwszy, wreszcie 17 morgów roli z budynkami w jednej z dzielnic miasta Tarnowa. 7698 3 3

Abonament na wszystkie żurnale mód po cenie wydawnictwa, z ewentualną dostawą do domu, przyjmuje
Skład żurnali M. Landau, Kraków, św. Krzyża 5.
Tamże manekiny krawieckie na składzie
7637 2 3

WPISY
na kursy handlowe, obejmujące buchalteryę poj. i podwój., rachunkowość państwową, stenografię, pisanie na maszynach i t. d. przyjmuje codziennie 1-sza rząd. aprob.
Szkoła buchalteryi »Hermes«
J. Pilcha w Krakowie, ul. Floryańska 39, II p. Godziny urzęd. od godz. 9–12 i 3–6. Ceny niskie. Opłata w ratach. 7404 6 10

Olśniewająco piękne oblicze
i młodzieńczo świeżą, rumianą płeć do późnego wieku mają panie i dziewczęta, gdy stosują się do recepty, tysiąckrotnie wypróbowanej i przez fachowych lekarzy za doskonałą uznanej (według Dra Idelsona). Tysiące listów dziękczynnych! Pryszcze, piegi, trądziki, liszaje, zmarszczki, jak również czerwoność twarzy, znikają niezawodnie, za co się ręczy. Wysyłam każdemu odpis tej recepty zupełnie za darmo. Napisać zaraz pod adresem: V. Jellinek, Wiedeń 66, Fach 37, Abt. 9. Marka na odpowiedź pożądana. 4881 26 0

Sprzedaż ofertowa
W sprawie masy konkursowej „Pierwszej Chrześcijańskiej Spółki spożywczej w Krakowie“, rozpisuje się na podstawie uchwały, zapadłej na zgromadzeniu ogółu wierzycieli dnia 19 czerwca 1917 r., sprzedaż ofertową czynnych a nieściągniętych pretensyi masy w łącznej kwocie 19.854 K 74 h.

Najniższa oferta wynosi 5.000 K.

Oferty należy zgłaszać najpóźniej do dnia 15 września 1917 r., na ręce kancelaryi Dra Kazimierza Ostrowskiego, adwokata w Krakowie, ul. Szewska 20, I p., która oferentom, udzielać będzie wyjaśnień codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, między godziną 4 a 6 po południu.

Oferty spóźnione nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 18 sierpnia 1917 r.

Adwokat Dr Kazimierz Ostrowski,
zastępca zarządcy masy.

7639 4 4

Panna
lat 20, zdolna i energiczna, z ukończoną 2-letnią szkołą handlową, poszukuje odpowiedniej posady zaraz, tylko na wyjazd. Zgłoszenia pod „Judyta“ poszukuje Administracya „N. Reformy“. 7720 2 2

Panna
posiadająca egzamin z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojedynczej i podwójnej, pisząca biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniego zajęcia biurowego. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod „Klementyna“. 7627 4 10

Pianistka
z egzaminem państwowym, uczenica prof. E. Petriego, udziela gry na fortepianie pod przystępnymi warunkami. Bliższa wiadomość w księgarni Piwarskiego, ul. św. Jana. 7656 3 4

Słuchaczka fil.
absolwentka Akademii handl., poszukuje półdniowego zajęcia biurowego, lekcyi z niższych klas gimnazyalnych i szkół ludowych, lub innego odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod „Wojna 3“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7675 2 3

Filolog
nauczyciel gimnazyalny, podejmie się przygotowania ucznia publicznego w zakresie bieżącej lekcyi lub prywatysty do egzaminu. Zgłoszenia list. pod Dobry nauczyciel przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7676 3 3

Magiel kołowa
marki Peterseima oraz sklepowe urządzenie w bardzo dobrym stanie, korzystnie do nabycia. Wiadomość: ul. Pędzichów 6. 7710 3 3

Tanio do sprzedania
2 rozkładane stoliki do kart, fotel z wysokiem oparciem, łóżko z materacem, wanna cynkowa i rozmaite inne rzeczy. Wolska 21, I p., oficyny, na lewo. 7711 2 2

Asystent
lub młodszy magister znajdzie z dniem 15 września b. r. posadę w aptece J. Niesiołowskiego w Tarnowie. 7603 5 5

Poszukuję
zdolnego ogrodnika, który zająłby się też małem gospodarstwem podmiejskiem. Pisemne zgłoszenia pod J. L. przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 7679 2 3

Dwór Rokiciny
p. Chabówka, poszukuje zdolnego
ogrodnika
7691 3 3

Dwór Rokiciny
p. Chabówka, ma do sprzedania kilka wagonów drzewa opałowego. 7690 3 3

Wyższy urzędnik sądowy poszukuje
rutynowanego koncypienta
jako wspólnika do otwarcia kancelaryi adwokackiej w Krakowie. Listy o bliższe informacye i zawierające warunki kompetentów przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod Kancelarya adwokacka. 7678 3 3

Wiedeński
stroiciel fortepianów i reparator, poleca się po przystępnych cenach. Adres u Frommera, ul. św. Sebastyana 27, II. 7692 2 2

Poszukuje się
pokoju kawalerskiego z utrzymaniem (ewentualnie ze śniadaniem i kolacyą), obsługą i światłem, jak najprędzej. Zgłoszenia pod A. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7684 4 5

Książki szkolne
i naukowe kupuje, sprzedaje i wypożycza Antykwarnia: K. Landsberger, ul. św. Tomasza l. 18. 7719 3 3

Kasy ogniotrwałej
poszukuję do nabycia. Oferty pod „Kasa“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7618 5 5

Poszukuję
pokoju z utrzymaniem, na wsi w domu inteligentnym. Zgłoszenia pod K. W. przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 7586 5 5

Poszukuje się mieszkania
4–5 pokoi słonecznych, czystych, tylko na parterze lub I p., od 1 października. Zgłoszenia: Liga Pomocy przemysłowej, ul. Straszewskiego 28. 7559 5 5

Wdowiec
pragnący spokoju, lat 42, rękodzielnik, szuka na tej drodze znajomości z panną z lepszego domu, zamożną, lub wdową w celu zawarcia małżeństwa w krótce. Język niemiecki warunkiem. Tylko poważne zgłoszenia w języku niemieckim, z fotografią i adresem prosi przesyłać do Administr. „N. Reformy“ pod A. A. 1001. 7843